Str. 3: Ministerstwo Gospodarki Narodowej

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V.	Prenumerata z dostawą . . 2·75	Lwów, sobota 22 lipca 1939 r.	Codziennie korespondencje z prowincji	Nr. 198

WIELKI RUCH BUDOWLANY W POLSCE

Wzrost zatrudnienia i zarobków robotników budowlanych

Warszawa. 21. 7. (Tel. wł. — l. r.). Postawa, zajęta szczęśliwie przez społeczeństwo polskie, że tocząca się „wojna nerwów" na arenie międzynarodowej nie może wywrzeć najmniejszego wpływu na spokojny i normalny tok pracy w Polsce — objęła również i tegoroczny ruch budowlany.

To zwycięstwo, odniesione nad próbami osłabienia naszego hartu duchowego i oddziałania paraliżującego na naszą wytwórczość wewnętrzną — wpłynęło również i na kapitał prywatny, iż nie dał się płochliwy i

NIE DAŁ SIĘ ODWIEŹĆ OD TAK ZYSKOWNEJ — W NASZYCH WARUNKACH — INWESTYCJI, JAKĄ JEST BUDOWNICTWO.

A mamy pod tym względem do odrobienia bardzo poważne zaległości. Zarówno na wsi, jak i w miastach.

Wystarczy spojrzeć na statystyczne wykazy, by sobie to uświadomić.

Weźmy choćby stan budynków mieszkalnych w naszych miastach, jaki był w r. 1931-ym (datę tę wybieramy, jako że podaje dokładne dane po spisie ludności, a po wtóre, ponieważ w tym roku u nas przypada dotarcie do „dna kryzysu", od którego wówczas poczęliśmy się odbijać).

Otóż w r. 1931 w miastach stan budynków mieszkalnych przedstawiał się niezbyt pocieszająco.

KUBATURA BUDYNKÓW WYNOSIŁA 6.504 TYS. METR. SZEŚC., LICZBA IZB 64.301. LEDWIE 45 PROC. BUDYNKÓW MIEJSKICH MIAŁO ŚCIANY MUROWANE, A 50 PROC. DREWNIANE...

Zaopatrzenie domów w miastach przedstawiało się następująco: 13 proc. wyposażonych w kanalizację, 16 proc. w wodociągi, 40 proc. w elektryczność, a ledwie 7 i pół proc. w gaz.

A dziś?

Cyfry wykazują, że tego ostatniego dziesięciolecia bynajmniej nie zmarnowaliśmy, wręcz przeciwnie: bardzo intensywnie budowaliśmy, bardzo skutecznie nadrabialiśmy zaległości. Świeży „Rocznik Statystyczny" jest tego dowodem, gdyż podaje kilka bardzo cennych sprawdzianów naszych osiągnięć w ruchu budowlanym.

A więc, gdy w r. 1931 kubatura budynków miejskich wynosiła 6504 tys. mtr. sześc. — to w r.

1937 OSIĄGNĘŁA 11.981 TYS. MTR. SZEŚC., LICZBA IZB Z 64.301 PODNIOSŁA SIĘ DO 108.694;

mamy zatem na przestrzeni 6-ciu lat niemal podwojenie kubatury i liczby izb.

Wciąż rosnącą linię rozwojową możemy stwierdzić, gdy spojrzymy na cyfry, obrazujące inne osiągnięcia w dziedzinie budowlanej.

Kryzys gospodarczy, który przeżywaliśmy między r. 1929 a 1933, jak wiadomo, zahamował b. silnie naszą produkcję, a tym samym i ruch budowlany. W momencie, w którym ten okres kryzysowy się skończył — a więc w r. 1933, przepracowane robotniko-godziny w przemyśle budowlanym spadły do stanu najniższego, bo 21.100.000 godzin pracy. Tak samo najniższy był wtedy stan zatrudnienia robotników fizycznych w branży budowlanej: 23.941 osób; ich zarobki wyniosły w r. 1933 — około 32 milionów złotych.

Te same cyfry, oglądane z punktu widzenia osiągnięć w r. 1937 — a więc pięć lat potem — przedstawiają się: przepracowanych robotniko-godzin w przemyśle budowlanym 64 i pół miliona (a więc prawie trzy razy tyle co w r. 1933);

ZATRUDNIENIE WZRASTA Z 24 TYS. ROBOTNIKÓW NA PRZESZŁO 50 TYSIĘCY, A ZAROBKI PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH Z 32 MILN. ZŁ. NA PRZESZŁO 73 MILIONY ZŁOTYCH.

Są to zatem osiągnięcia bardzo poważne, a mające zarazem nie tylko wpływ na poziom kulturalny w kraju — budownictwo i stan mieszkań jest przecież jednym z mierników i sprawdzianów stanu cywilizacyjnego danego społeczeństwa — ale również i wielki wpływ na rozwój życia gospodarczego i wytwórczości krajowej. Bo budownictwo właśnie ma to do siebie, że w orbitę wciąga wszystkie działy i gałęzie produkcji; nie tylko uruchamia wielkie kapitały, ale i rozprowadza je po wszystkich warsztatach pracy fabrycznej i rzemieślniczej, tym samym mnożąc zatrudnienie i paraliżując bezrobocie.

Hitlerowcy gdańscy zamordowali celnika polskiego na terytorium R. P.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — l. r.). TELEFONUJĄ Z GDAŃSKA: — WCZORAJ, W CZWARTEK W GODZINACH POŁUDNIOWYCH W OKOLICY MIEJSCOWOŚCI TRZCIONKA ZOSTAŁ ZAMORDOWANY PRZEZ HITLEROWCÓW GDAŃSKICH POLSKI CELNIK WITOLD BUDNIEWICZ. MORDERSTWA DOKONANO NA TERYTORIUM POLSKIM W ODLEGŁOŚCI 30 M. OD GRANICY WOLNEGO MIASTA. BLIŻSZE SZCZEGÓŁY NARAZIE NIE SĄ ZNANE.

Turcja drugą... Czechosłowacją

Groźby rozczarowanych Niemiec

Berlin, 21. 7. („Interpress"). Rozczarowanie niemieckie z powodu „odstępstwa" Turcji, którą Niemcy dość jednostronnie „wkalkulowywali" w swe rachuby polityczne, przybiera niebywałe formy.

Znajduje ono ujście w licznych atakach prasowych, które nabrały specjalnej

jadowitości w związku z ostatnim wystąpieniem tureckiego ministra spraw zagranicznych.

Ze szczególnym rozgoryczeniem reagują Niemcy na stwierdzenie ścisłej łączności i współpracy Turcji ze związkiem państw bałkańskich, skierowanym — jak wiadomo — przeciwko polityce „osi", a zwłaszcza ekspansji włoskiej. Stanowisku temu daje wyraz „Berliner Boersenzeitung", która „orzeka", że

z punktu widzenia Niemiec „Turcja sprzymierzona z Anglią i Francją i współdziałająca z nimi na terenie Związku Bałkańskiego, jest tym samym, czym była... Czechosłowacja,

sprzymierzona z Francją i Sowietami na terenie Małej Ententy". Ten głos niemiecki, będący wyrazem oficjalnych instancyj berlińskich, przyjęty został w tutejszych kołach politycznych, jako wyraz najwyższego zdenerwowania „miarodajnych" sfer, które — jak się z przekąsem stwierdza —

zapominają o przestrzeni, jaka dzieli je od Turcji i sprawia, że pogróżki tego rodzaju nie mogą wywrzeć żadnego wrażenia.

Pan Prezydent R. P. przybył do Wisły

Katowice, 21. 7. (PAT) Dnia 20 bm. o godz. 8.50 rano przybył do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką.

Na dworcu w Wiśle powitał Pana Prezydenta wojewoda śląski dr Grażyński z małżonką, wicestarosta pow. dr Zagóra, komisarz rządowy gminy Wisła p. Miedniak i inni.

Grupa dzieci w strojach regionalnych wręczyła Panu Prezydentowi i Jego małżonce wiązanki kwiatów. Licznie zebrani letnicy oraz uczestnicy odbywającego się obecnie w Wiśle wakacyjnego instytutu sztuki, zgotowali Panu Prezydentowi R. P. serdeczne powitanie.

W 8 godz. bombowce angielskie przebyły przestrzeń z Londynu do Marsylii

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) W uzupełnieniu doniesień o środowym locie bombowców brytyjskich nad Francją, koresp. Ag. Havasa z Londvn podaje, że

5 eskadr „Wellingtonów" dotarło do Marsylii i przeleciało nad miastem na nieznacznej wysokości.

Ludność zgotowała bombowcom brytyjskim owacyjne przyjęcie, wymachując chorągiewkami i chusteczkami.

Lot poza tym odbywał się przeciętnie na wysokości 900 m. Ostatnia eskadra powróciła do swej bazy o godz. 19-ej.

Eskadry te przebyły 2.400 km z Anglii do Marsylii i z powrotem, przez dolinę Rodanu, w ciągu 8 i pół godzin z średnią szybkością 290 km/godz.

Walki pod Czouczou

Honkong, 21. 7. (PAT.) Jak podają źródła chińskie, na skutek gwałtownego ataku wojsk japońskich w dn. 17-go lipca Chińczycy zmuszeni byli opuścić miasto Czaoczou, wycofując się na północ od Swatau.

Wkrótce jednak Chińczycy po udanym kontrataku, ponownie zajęli miasto.

Nafta meksykańska dla państw totalnych?

Berlin, 21. 7. („Interpress"). Prasa niemiecka donosi o rzekomym definitywnym (?) porozumieniu rządu meksykańskiego z państwami totalnymi, dotyczącym dostaw ropy i jej przetworów.

Według tego źródła, do układu doszło pod wpływem tego, iż pertraktacje prowadzone z wywłaszczonymi amerykańskimi i angielskimi towarzystwami naftowymi, stanęły na martwym punkcie.

Presja Stanów Zjednoczonych, do której b. właściciele przywiązywali wielką wagę, nie dała podobno na razie rezultatów, a bojkot ropy meksykańskiej ogłoszony w krajach anglosaskich dla poparcia tej presji, zmuszający Meksyk do obejrzenia się za innymi odbiorcami, miał wpłynąć na decyzję rządu meksykańskiego i przyśpieszyć zawarcie porozumienia z Niemcami, Włochami i Japonią.

Produkcja bowiem meksykańska nie doznała wskutek wywłaszczenia firm amerykańskich żadnej przerwy, jedyne trudności nasuwałaby kwestia transportów z powodu braku okrętów, która jednak objęta jest porozumieniem, gdyż wzamian za dostarczoną naftę Niemcy i Włochy podjąć się miały budowy większej ilości statków-cystern dla rządu meksykańskiego. W sferach dobrze poinformowanych odnosza się do tej wiadomości z pewną rezerwą, przy czym wypowiada się poważne wątpliwości co do definitywnego związania Meksyku z państwami totalnymi, wskazując na niemniej skomplikowaną sprawę srebra meksykańskiego, którego los leży w ręku Stanów i wiąże się ze sprawą nafty.

W myśl tych wersyj wiadomość powyższa wyraża prędzej życzenia niemieckie i świadczyłaby raczej o staraniach Meksyku wpłynięcia tą drogą na większą ustępliwość Ameryki.

———

Rozwiązanie Rady Krakowskiej Izby Rolniczej

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — I. r.). Z dniem 13 lipca, zarządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych została rozwiązana rada krakowskiej Izby Rolniczej. Komisarzem został mianowany docent U. J. dr Franciszek Goc, który w dniu 14 bm. objął urzędowanie.

Ustawa o kartelach

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — I. r.). W ostatnim numerze Dziennika Ustaw została ogłoszona ustawa o porozumieniach kartelowych. Wchodzi ona w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Ś. p. Witold Maliszewski

Warszawa, 21. 7. (PAT) W Zalesiu pod Warszawą zmarł i pochowany został wczoraj w Piasecznie pod Warszawą śp. Witold Maliszewski, znany kompozytor, laureat państwowej nagrody muzycznej, prof. Państw. Konserwatorium Muzycznego w Warszawie (od 1922 r.), b. kierownik spraw muzycznych w dep. sztuki Min. WR i OP.

Cesarzowa Annamu na audiencji u Papieża

Citta del Vaticano, 21. 7. (PAT) Ojciec Święty przyjął wczoraj na audiencji prywatnej cesarzową Annamu, która przybyła w stroju narodowym w towarzystwie ambasadora Francji i jego małżonki. Cesarzowa wręczyła Papieżowi upominek w postaci cennego krzyża, Papież zaś wręczył cesarzowej cenny różaniec. Następnie cesarzowa złożyła wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Maglione.

Uzupełnienie uzbrojenia żołnierzy szwajcarskich

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — I. r.). „Evening Standard" donosi, że rząd szwajcarski w wyniku swego planu doprowadzenia obrony kraju do pełnego pogotowia, polecił naczelnemu wodzowi armii szwajcarskiej rozdać wszystkim rezerwistom armii po 60 naboi karabinowych. Jak wiadomo, rezerwiści armii szwajcarskiej zabierają swoje uzbrojenie do domu dla przyśpieszenia ewentualnej mobilizacji.

Ks. Paweł na Downing Street

Londyn, 21. 7. (PAT) Książę Paweł jugosłowiański spożył wczoraj śniadanie w towarzystwie premiera Chamberlaina na Downing Street.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — I. r.). Prem. Chamberlain przyjął dziś w swej rezydencji ambasadora amerykańskiego w Londynie, z którym odbył dłuższą naradę.

Twarde warunki Japonii w rokowaniach z W. Brytanią

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Agencja Domei donosi, że minister spraw zagranicznych odwiedził prezydium rady ministrów, gdzie premierowi Hiranuma złożył sprawozdanie ze stanu angielsko-japońskich rokowań. Agencja Domei dodaje, że koła dobrze poinformowane podkreślają, że rząd japoński całkowicie utrzymuje swój punkt widzenia na sprawę Tientsinu i sądzi, że w chwili obecnej Anglia powinna się zgodzić na wszystkie zarządzenia natury politycznej, gospodarczej i wojskowej, poczynione w sferze operacyj wojskowych dla zapewnienia ich powodzenia.

Bez względu na ugodowość, wykazaną przez Anglię w innych sprawach, rokowania będą zerwane, jeżeli Anglia nie zgodzi się na to zasadnicze żądanie Japonii.

Londyn, 21. 7. (PAT) Raport ambasadora Craigie o drugiej rozmowie z ministrem Arita został otrzymany przez Foreign Office. W kołach dyplomatycznych twierdzą, że odpowiedź na ten raport zostanie przesłana jeszcze w dniu dzisiejszym, aby dotarła do Tokio przed jutrzejszą rozmową amb. Craigie z min. Arita.

———

Aleksandretta największym portem we wschodniej części morza Śródziemnego

Stambuł, 21. 7. (PAT.). Dnia 16 bm. port Aleksandretty przeszedł pod zarząd Turcji.

Rząd ankarski postanowił wybudować w Aleksandrecie nowoczesny port według planu, który zostanie opracowany na miejscu wspólnie przez inżynierów tureckich i angielskich.

Ze względu na obszerne zaplecze, Aleksandretta ma się stać jednym z największych portów we wschodniej części morza Śródziemnego.

Nie jest wykluczone, że przez Aleksandrettę kierować się będzie tranzyt do Iranu. Istnieje bowiem zamiar połączenia Aleksandretty koleją z granicą irańską. Zresztą budowa kolei tureckiej z Diarbekiru do granicy irańskiej już została rozpoczęta. Z drugiej strony i Iran buduje kolej Teheran-Tabris.

Sir Simon weźmie udział w rozmowach polsko-angiel.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — I. r.). „Daily Sketch" donosi, że w związku z polsko-angielskimi rokowaniami finansowymi, kanclerz skarbu sir Simon został osobiście wezwany do udziału w rozmowach.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W dzielnicach wschodnich zachmurzenie zmienne, miejscami burze i przelotne deszcze. Na pozostałym obszarze kraju pogoda słoneczna ze skłonnością do miejscowych burz.

Nowe szkoły na terenie C. O. P.

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) Władze szkolne w zrozumieniu potrzeb szkolnictwa na terenie COP postanowiły w nadchodzącym roku szkolnym zezwolić na otwarcie żeńskiego i męskiego liceum handlowego w Radomiu. Liceum będzie utrzymane przez miejscowe Stowarzyszenie Kupców Polskich, które dotychczas utrzymuje gimnazjum kupieckie. Liceum będzie się mieścić w oddzielnym gmachu przy ul. Kopernika. Zapisy rozpoczną się z dniem 15 sierpnia br.

Sztafety Zw. Strzeleckiego na Zjeździe Krakowskim

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — I. r.). Kulminacyjnym momentem uroczystości w przeddzień zjazdu a więc w sobotę 5. sierpnia w Krakowie, będzie apel ku czci poległych legionistów, na który przybędą sztafety ze wszystkich dzielnic kraju. Sztafety te z ramienia komitetu zjazdowego organizuje Związek Strzelecki. Ogółem przybędzie 15 sztafet, niosących płonące pochodnie. Przybędą one do Oleandrów między 20—20.30 przed samym apelem poległych I. kompanii kadrowej.

W grupie pocztów sztandarowych, które defilować będą przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, licznie reprezentowany będzie Związek Strzelecki, który zgłosił przeszło 120 pocztów sztandarowych z całej Polski. Na zjazd przybędzie delegacja, złożona z 20 osób Polonii z Rumunii.

———

Czwartek od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Do Polski przybyła grupa amerykańskich publicystów i działaczy społecznych, którzy corocznie zwiedzają kraje europejskie, w celu badania ich zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych.

☐ Ministerstwo Komunikacji, wykonując nadzór nad kolejami prywatnymi, zarządziło zwiększenie personelu technicznego na tych kolejach.

☐ Pod Białymstokiem rozbił się samochód ciężarowy, wiozący ładunek piwa. Szofer zginął na miejscu.

☐ Władze administracyjne w Warszawie wydały rozporządzenie zakazujące gry w karty w kawiarniach i na plażach.

ZA GRANICĄ

☐ „Neues Wiener Tageblatt" doniósł z Kairo o stanie ufortyfikowania zachodniej granicy Egiptu, którą nazywa on jednym łańcuchem nieprzerwanym warowni, zaopatrzonych w znakomicie działające urządzenia alarmowe, ciągnące się od morza Śródziemnego aż w głąb pustyni.

☐ Pod Wiedniem pociąg osobowy wjechał na pociąg towarowy, przy czym 7 osób zostało rannych.

☐ Dwaj bracia Stengele, wspinając się na szczyt Maternhorn (Szwajcaria), ulegli śmiertelnemu wypadkowi. Ciał turystów dotychczas nie znaleziono.

☐ W Kłajpedzie aresztowano kilku Litwinów, którym zarzuca się zerwanie chorągwi hitlerowskiej jeszcze przed Anschlussem.

☐ Na tle ostatnich coraz ściślejszych kontaktów francusko - angielskich, w kołach parlamentarnych Francji i w opinii publicznej na nowo odżyła dawna koncepcja zbudowania tunelu pod kanałem La Manche, który by zapewnił bezpośrednią komunikację kolejową Paryż—Londyn.

☐ W początkach października b. r. eskadra samolotów bombowych tureckich ma odwiedzić Londyn. Wszystkie samoloty będą pilotowane przez kobiety. Dowodzić eskadrą będzie Sabiha Gokczen, adoptowana córka Ataturka.

☐ W Londynie wybuchł pożar w halach targowych. Ogień zniszczył kable elektryczne, obsługujące linię kolei podmiejskiej. Ruch na tej linii został całkowicie wstrzymany.

☐ Włoski minister wymiany i dewiz wystąpił z wnioskiem o deportację kilku Włochów, zajmujących się przemytem waluty włoskiej, i o wydalenie z Włoch dwóch cudzoziemców, oskarżonych o to samo przestępstwo.

☐ Duńska agencja Ritzau donosi, że znaleziono na morzu samolot niemiecki ze znakami „SD 6", bez załogi. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy załoga samolotu tego typu, wynosząca zazwyczaj 5 ludzi, zdołała się wyratować.

☐ Wskutek wylewu rzeki San Francisco, sześć dzielnic miasta Puebla zostało całkowicie zniszczonych. Dotychczas zanotowano przeszło 100 ofiar.

☐ W Serravalle (Włochy) podczas burzy, jaka miała miejsce we środę wieczorem, odczuto tam silny wstrząs podziemny. Znaczniejszych szkód jednak nie zanotowano.

Kto wygrał?

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

30.000 zł. na nr. 34639.
20.000 zł. na nr. 48665 55735 147024.
10.000 zł. na nr. 14599 125805.
5.000 zł. na nr. 42974.
2.000 zł. na nr. 46498 77539 112395 120317 158232.
1.000 zł. na nr. 4677 48709 69043 93382 110844 118722.

Ministerstwo Gospodarki Narodowej

Opinia publiczna w Polsce często domaga się rozpoczęcia robót publicznych w większych rozmiarach na tym lub owym odcinku. Polska jest krajem zdewastowanym wojnami, zaniedbanym, słabo zainwestowanym. Na każdym kroku i w każdej dziedzinie jest u nas dużo jeszcze do zrobienia.

W Ameryce centralnym problemem może być kwestia bezrobocia czy erozji wodnej, niszczącej egzystencję farmerów; w Anglii zagadnieniem gospodarczo najważniejszym może być utrzymanie dominującej roli funta szterlinga w finansach świata i łącząca się z tym kwestia „dyplomacji funta"; dla Szwajcarów kwestią kapitalnej wagi w ich gospodarce narodowej jest zabezpieczenie wkładów bankowych przed zmienną losów koleją i doskonała orientacja w *motywach*, którymi kierują się przy lokowaniu swych środków pieniężnych w bankach szwajcarskich niektórzy więksi deponenci. Wszystkie zresztą kraje bogate, dobrze zainwestowane, kraje niskiej stopy procentowej uwagę swą poświęcają głównie zagadnieniom czysto finansowym. W krajach tych banki rządzą przemysłem, handlem a często i polityką.

Ludzie odpowiedzialni bezpośrednio za pomyślny rozwój gospodarki polskiej poświęcają również dużo uwagi zagadnieniom finansowym. Ogół społeczeństwa polskiego interesuje się jednak przede wszystkim nowymi inwestycjami przemysłowymi, interesuje się dokonaniami Gdyni, C. O. P-u, wytwórni bekonów, eksportem ogórków marynowanych, każdą nową hutą, cementownią, fabryką celulozy, planami usplawnienia Wisły, kanałem Bałtyk—Morze Czarne, każdą nową drogą bitą, każdym nowym odcinkiem linii kolejowych. I to jest właściwy podział ról. W Polsce, w najszerszych masach, istnieje głód pracy, głód godziwych zarobków i nadmiar niewyzyskanych możliwości. Kasy państwowe natomiast, jeśli idzie o inwestycje publiczne, a kasy banków prywatnych i państwowych przy inwestycjach prywatnych nie mogą nastarczyć środków na zaspokojenie tego głodu szerokich mas. Wydaje się niewątpliwe, że w sytuacji tego rodzaju, dla gospodarstwa narodowego bardzo szkodliwej, istnieje jedno tylko wyjście: *kreowanie nowych kredytów*. Nie jest to nowa metoda. Wypróbowały ją już: przedwojenna Austria, Włochy i Niemcy. Niemcy hitlerowskie doprowadziły metodę tę do wielkiej perfekcji.

Metoda stwarzania kredytów dla nowych inwestycyj opiera się na zrozumieniu prostej prawdy, która streszcza się w jednym zdaniu: *bogactwa i potęgi swego narodu nie osiąga się udawaniem, że naród już jest bogaty i potężny*. Narody biedne nie mogą zachowywać się w ten sam sposób jak narody bogate, nie mogą prowadzić polityki walutowej państw zamożnych, nie mogą na mistyfikacji, która może czasem być podwaliną bogactwa jednostki, budować przyszłości całego narodu.

Prawdy te są instynktownie rozumiane przez szerokie masy społeczeństwa polskiego. Toteż prasa polska raz po raz domaga się zainicjowania śmielszej polityki kredytowej, organizacje społeczne uchwalają na swych zebraniach rezolucje, domagające się rozpoczęcia różnorodnych, konkretnych prac; samorządy gospodarcze piszą memoriały i przedkładają plany. Większość tych planów, dezyderatów i zamierzeń nie tylko że nie zostaje urzeczywistniona (co bodaj że jest rzeczą normalną, bo doprowadziłoby do katastrofy, gdyby rząd wszystkie plany chciał wykonywać), ale w ogóle nie jest *metodycznie* studiowana.

Prędzej czy później będziemy musieli przystąpić do organizacji Ministerstwa Gospodarki Narodowej! I będzie rzeczą konieczną, żeby na czele takiego ministerstwa stanął nie człowiek o t. zw. mentalności technicznej, lecz właśnie wytrawny praktyk finansowy. Doświadczenia z Funduszem Drogowym, który cierpiał na przerost dobrych intencyj i na niedobór realnej kalkulacji, przemawiają za powierzeniem Ministerstwa Gospodarki wytrawnemu znawcy rynku i kalkulacji finansowej. Cały zespół Ministerstwa, poza naczelnym kierownictwem, powinien się natomiast składać z ludzi jednostronnych, *którzy gotowi przysiąc, że rozumienie sonat Beethovena przez Polaków zależne jest od tempa robót melioracyjnych na Polesiu; że rozkwit epiki polskiej nastąpi dopiero po ukończeniu budowy kanału Bałtyk—Morze Czarne; że będziemy mieli w kolegium kardynalskim dopiero wtedy dziesięciu kardynałów-Polaków, gdy przemienimy na energię elektryczną siły wodne wszystkich naszych rzek; że zwiększymy o 300 procent wydobycie naszego węgla a o 800 procent nakłady naszych książek pod warunkiem, że fura rąbanego drzewa, przywożonego przez kmiotków do miasta i sprzedawana za 10 zł, będzie kosztowała zł. 60,* — czyli, że w ogóle nikt jej już nie zechce kupić...

Bez konsekwentnej polityki zatrudnienia, bez intensywnego zagospodarowywania Polski nie rozwiążemy też wielu naszych trudności politycznych. Nie łudźmy się, że przy zupełnym zlikwidowaniu bezrobocia miejskiego i liczniejszego znacznie, ukrytego bezrobocia wsi, ustaną walki i tarcia polityczne w Polsce. Już choćby ze względu na spory procent mniejszości narodowych wyników takich oczekiwać nie należy. Rozładowując kompletnie bezrobocie osiągniemy jednak rzecz niezmiernie cenną: z życia politycznego zniknie element najbardziej niebezpieczny i najbardziej nieodpowiedzialny. Dwudziestoletni czy 30-stoletni bezrobotni, zasilający szeregi Stronnictwa Ludowego, Oeneru, Stronnictwa Narodowego, Polskiej Kompartii czy P. P. S-u — to nie są ludzie, którzy mogą mieć *jakiekolwiek zapatrywania polityczne*. Mieszanina głodu życia, rozpaczy, zawiści, wstydu, bezradności przy braku nadziei na przyszłość — to jest atmosfera, w której żaden przeciętny umysł nie jest w stanie funkcjonować prawidłowo. Tam, gdzie jest rozpacz i nędza, tam na nic się nie zdadzą rozumowe argumenty i racje. Dążenie do zmiany struktury społeczno-politycznej Polski i dostosowania płynnych form życia politycznego do twardych wymogów nowego prawa konstytucyjnego nie da się urzeczywistnić ani w części bez realizacji polityki pełnego zatrudnienia. Olbrzymia część społeczeństwa uznaje za pożyteczną autorytatywną formę rządów w obecnej fazie rozwojowej Państwa Polskiego. Jeśli więc ustrój ten uznajemy za pożyteczny, musimy *stwarzać fakty*, które go wzmacniają i które — w polityce wewnętrznej — są jego racją bytu.

RAK

SMĘTNY POWRÓT DO RZYMU

Wizyta ministra Ciano w Hiszpanii była oceniana dość pesymistycznie przez prasę włoską. Obawiano się, że jeszcze jedno rozczarowanie co do skuteczności działania dyplomacji „osi" może wywrzeć fatalny wpływ na psychikę ludności, karmionej od długiego czasu zapowiedziami rosnących powodzeń. Zlekceważenie przez Francję krzyków o Korsykę, Tunis, Dżibuti lub chociażby udział w kanale Sueskim, bezwzględne odrzucenie przez Polskę żądań niemieckich w sprawie Gdańska, niepowodzenie prób gospodarczego opanowania Rumunii lub zmuszena Jugosławii i Bułgarii do pójścia po linii polityki berlińsko-rzymskiej, sojusz angielsko-francusko-turecki, zamykający drogę na Bliski Wschód, wszystkie te fakty powoli uczą skromności „osiowych" speców od propagandy. Okazało się, że tym razem ostrożność była także bardzo na czasie. Po wspaniałych uroczystościach towarzyszących wylądowaniu ministra Ciano na ziemi hiszpańskiej i po długich rozmowach z gen. Franco oczekiwano z niejakim zaciekawieniem oficjalnych toastów i komunikatu urzędowego.

Te bowiem toasty zawierają zwykle, bardziej lub mniej sprecyzowane wyniki rzeczywiste manifestacji jaką jest podobna podróż.

Przeglądano pilnie treść przemówień wygłoszonych na bankiecie w pałacu San Telmo w San Sebastian. Roztrząsano każde słowo komunikatu. Poza górną frazeologią nie można było nic w tych dokumentach wyczytać. — Żadnej zapowiedzi sojuszu, paktu lub chociażby ściśle ujętej „współpracy kulturalnej i gospodarczej".

Nic prócz przyjaźni i wdzięczności. Tej nie myślimy poddawać w wątpliwość. Żołnierze włoscy, armaty włoskie, samoloty włoskie — to czynniki realne, których obecność przy boku swych wojsk w czasie dwu i półletniej wojny, gen. Franco ocenia należycie.

Tym więcej, że Włosi nie zaprzeczają już jakoby ich żołnierze walczyli w Hiszpanii. Odległe to czasy, gdy w komitecie nieinterwencji zapewniali, że ani myślą się wtrącać do wojny domowej. Obecnie odrzucili wszelki „fałszywy wstyd". Min. Ciano stwierdza bez obsłonek, że jego szef okazał Hiszpanii swą przyjaźń pewną i czynną już w dniu, w którym obecny wódz hiszpański „na czele garści ludzi rzucił się z Afryki na półwysep".

Przyjaźń hiszpańsko-włoska jest więc realnym faktem. Ale Włochom to nie wystarcza. Do rozwoju potrzebne jej są hiszpańskie surowce. Do szerokich planów ekspansji — hiszpańskie bazy strategiczne.

Tymczasem „Hiszpania, jak powiada gen. Franco. zajęta jest odbudową narodową, dla której potrzebny jest pokój.... Hiszpania starać się będzie, o ile możności, być neutralną"...

Ciężką miał misję minister Ciano. Po prostu nad siły. To też zaprosił gen. Franco, bardzo zresztą słabo zorientowanego w tym co sę dzieje w Europie, do Rzymu na rozmówkę ze swym teściem. Może szef rządu włoskiego okaże się bardziej przekonywającym. Co do wizyty hr. Ciano, to hiszpański wódz nikomu nie robi złudzeń. W wywiadzie, udzielonym portugalskiej gazecie „Diaro de Noticias" powiedział bardzo zwyczajnie: „Fakt ten nie ma wielkiego znaczenia międzynarodowego".

Rozmowy szefów sztabów

przeszkodą w osiągnięciu porozumienia z Sowietami

Warszawa, 21. 7. (Tel. wł. — l. r.). „Star" donosi, że największą przeszkodą w osiągnięciu porozumienia z Sowietami jest kwestia rozmów sztabowych.

Dotychczas nie było żadnych rozmów między obu ministerstwami wojny

Szefowie armii sowieckiej chcą być traktowani na równi z francuskimi.

Tymczasem ani angielscy, ani francuscy generałowie nie chcą zdradzić Rosji żadnych tajemnic.

Rosja wykazuje tym większe niezadowolenie z tego względu, że generał angielski Ironside odbywa obecnie paufne narady z polskimi generałami.

Katastrofa lotnicza

Rzym, 21. 7. (PAT) Około miejscowości Jesi spadł na ziemię wojskowy samolot włoski. Załoga, złożona z 4-ch osób, poniosła śmierć. Przyczyny katastrofy nie są znane.

Gen. Ironside u Pana Prezydenta

Narada wodzów armii polskiej i angiejskiej

Warszawa, 20. 7. (PAT.) We środę odbył gen. Ironside dłuższą rozmowę z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem. Po południu został przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który po tym wydał śniadanie na jego cześć. Następnie gen. Irosíde udał się na Służewiec, gdzie zwiedził nowe pole wyścigowe oraz stajnię, interesując się zwłaszcza zwycięzcą tegorocznego Derby Coltem.

Ze Służewca udał się p. gen. Ironside do Wilanowa, gdzie zwiedził pałac i zbiory, m. in. namiot turecki z bitwy pod Wiedniem, po czym obejrzał po drodze park i pałac Łazienkowski.

Wieczorem odbyło się przyjęcie, wydane przez charge d,affaires ambasady brytyjskiej.

W dniach następnych gen. Ironside weźmie udział w pokazach wojskowych.

Przyjazd amb. Papee do Rzymu

Rzym, 20. 7. (PAT.) Wczoraj rano przyjechał do Rzymu ambasador R. P. przy Watykanie min. Papee.

Na dworcu powitali go charge d'affaires Janikowski, radca ambasady R. P. przy Kwirynale Zawisza, konsul generalny R. P. Mazurkiewicz oraz przedstawiciele kolonii polskiej i kleru.

Dowódca floty angielskiej odwiedzi Stambuł

Londyn, 20. 7. (PAT.) Parlamentarny podsekretarz stanu admiralicji Shakespeare złożył wczoraj w Izbie Gmin oświadczenie na temat ruchów floty brytyjskiej na morzu Śródziemnym.

Minister wyjaśnił, że kilka okrętów brytyjskich odwiedziło z początkiem b. miesiąca Ateny, wkrótce zaś przewidziane są wizyty brytyjskich okrętów wojennych w innych portach Grecji

Wódz naczelny floty Śródziemnej odwiedzi Stambuł z początkiem sierpnia na swym okręcie flagowym,

a inne pancerniki odwiedzą Smyrnę. — Jak dotąd plan odwiedzenia portów rumuńskich, rosyjskich i bułgarskich, nie został jeszcze ustalony, ale wizyty do tych krajów będą wzięte pod uwagę przy ustalaniu przyszłych programów.

Zogu zapowiada walkę o niedległość Albanii

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) B. król Zogu udzielił przedstawicielowi Havasa wywiadu, w którym podkreślił uczucia podziwu, jakie żywią zawsze Albańczycy do Francji.

Obowiązek wszystkich Albańczyków — dodaj Zogu — polega na poświęceniu się odrodzeniu niepodległości i suwerenności swego kraju.

Żaden kraj, nawet mały, nie może żyć bez wolności. Życzę wszystkim państwom, aby mogły korzystać z niej w całej pełni.

Tirana, 20. 7. (PAT) W całej Albanii panują wielkie upały. W Tiranie termometr wskazywał 42 stopnie w cieniu, a w głębi kraju temperatura jest jeszcze wyższa.

Bułgaria chce się uniezależnić od wpływów niemieckich

Białogród, 20. 7. (PAT.) „Politika" donosi, że premier i minister spraw zagranicznych Bułgarii Kiosse Iwanów ma odwiedzić w połowie sierpnia br. Paryż i Londyn.

Wyjazd ten mają poprzedzić rozmowy premiera Kiosse Iwanowa z bułgarskimi przedstawicielami dyplomatycznymi w obu tych stolicach.

Wizyta premiera bułgarskiego w obu stolicach państw zachodnich byłaby konsekwencją narad w Bledzie.

pomiędzy premierem Kiosse Iwanowem, a ministrem Markowiczem.

Podkreślają tutaj, że Bułgaria znajduje się w ciężkich warunkach ekonomicznych, utrudniających jej zmianę orientacji politycznej, albowiem około 75 procent całej wymiany towarowej zza granicą, znajduje się w rękach niemieckich.

Rzesza niemiecka może więc drogą wytwarzania trudności ekonomicznych wywierać daleko idący wpływ na politykę tego kraju.

W tych okolicznościach zdaje się rzeczą konieczną nie tylko wymiana ogólnych poglądów pomiędzy premierem Kiosse Iwanowem a czynnikami rządowymi Francji i Anglii, ale przede wszystkim

sprawa ewentualnej pomocy w postaci zakupów artykułów rolnych w Bułgarii przez mocarstwa zachodnie.

Ustawa przeciw gwałtom terrorystów irlandzkich

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Rząd brytyjski ogłosił tekst projektu ustawy, zmierzającej do zapobieżenia aktom gwałtów ze strony terorystów irlandzkich.

Projekt rządowy przewiduje udzielenie ministerstwu spraw wewnętrznych podobnych uprawnień w stosunku do osób podejrzanych o należenie do organizacji terorystów irlandzkich, jakie posiada ono w stosunku do „niepożądanych cudzoziemców".

Ministrowi spraw wewnętrznych nadane zostało uprawnienie dokonania rejestru osób podejrzanych o przynależność do irlandzkiej organizacji terorystycznej.

Policja posiadać ma — według brzmienia projektu ustawy —

prawo aresztowania bez nakazu aresztu każdej osoby, którą uważa za podejrzaną o przestępstwa przewidziane przez ustawę.

Ważność ustawy ograniczona ma być do lat dwuch.

Protest b. gubernatora banku hiszpańskiego przeciw zwrotowi złota rządowi gen. Franco

Warszawa, 20. 7. (PAT.) Sprawa złota hiszpańskiego, zdeponowanego w banku francuskim, dobiega obecnie końca. Aczkolwiek sprawa ta była uregulowana w czasie misji sen. Berarda, jednak decyzję co do wykonania tych układów mogły powziąć tylko instancje sądowe, ponieważ od 2 lat odnośny proces toczył się przed trybunałami francuskimi.

Władze francuskie, które przed końcem wojny domowej przeciwstawiły się wydaniu tego zapasu złota, obecnie wycofały swe zastrzeżenia, lecz na ich miejsce przeciwko wydaniu złota zaprotestował b. gubernator banku hiszpańskiego, mianowany z ramienia dawnego rządu madryckiego.

Prokurator w wczorajszym swym przemówieniu uznał, że b. gubernator Banku Hiszpanii, nie ma obecnie żadnych podstaw prawnych do interwenjowania, tak że

jedyną trudnością jest obecnie interwencja kilku obywateli francuskich, posiadających bezwartościowe banknoty Banku Hiszpańskiego, a domagających się odszkodowania, zanim złoto zostanie oddane Bankowi Hiszpańskiemu.

Nadzwyczajna sesja Kongresu amerykańskiego

Warszawa, 20. 7. (PAT.) Sekretarz prezydenta Roosevelta oświadczył przedstawicielom prasy, iż prezydent Roosevelt zdecydowany jest zwołać nadzwyczajną sesję kongresu dla rozpatrzenia ustawy o neutralności w wypadku, gdyby w Europie sytuacja przybrała rozwój krytyczny.

Tajemniczy pożar w fabryce włókienniczej

Praga, 20. 7. (PAT.) W jednym ze składów wielkiej fabryki włókienniczej w Brnie, wybuchł wczoraj rano groźny pożar, który zniszczył nagromadzone tam zapasy wełny. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Zaostrzenie ostrożności w amerykańskiej flocie podwodnej

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Sekretarz finansowy admiralicji Geoffrey Shakespeare oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, że oczekuje raportu komisji badającej przyczyny zatonięcia okrętu podwodnego „Thetis". Tymczasem admiralicja postanowiła zarządzić,

by wszystkim okrętom podwodnym, które zamierzają dokonywać prób zanurzenia, towarzyszyły okręty wojenne wyposażone w przyrządy, pozwalające na utrzymywanie kontaktu z okrętem podwodnym.

Poza tym okręty te muszą być zaopatrzone w przybory ratownicze.

Liczba osób, znajdujących się na pokładzie okrętu podwodnego musi być przed podjęciem próby zanurzenia dokładnie sprawdzona.

Kryzys polityczny a handel międzynarodowy

Genewa, 20. 7. (PAT.) Liga Narodów wydała obszerne studium poświęcone wpływowi obecnego kryzysu politycznego na handel międzynarodowy. Zestudium tego wynika, że wywóz broni i amunicji wzrósł w latach 32—37 z 35 miljon. dolarów do 60 miljon. dolarów w złocie.

Szczególnie interesujące cyfry dotyczą Niemiec. Wynika z nich, że import zboża do Rzeszy wzrósł w latach 37—38 dziesięciokrotnie. Import olejów mineralnych, który w 1933 r. wynosił 281 tysięcy ton, wzrósł do 779 tys. ton. — Import benzyny i innych materiałów pędnych podniósł się z 1472 do 2824 tys. ton.

Z drugiej jednak strony zaznaczył się silny spadek eksportu niemieckiego. Wartość wywozu węgla i koksu spadła o 123 miljon. marek, wartości, a eksport żelaza o 70 miljon. marek.

Premier Daladier zabronił opuszczać ministrom Paryż

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Pomimo wstrzymania przez premiera Daladier wszelkich wyjazdów członków rządu poza Paryż, rada ministrów w tym tygodniu dotychczas się nie odbyła i pra wdopodobnie odbędzie się dopiero w końcu bieżącego, albo w początku przyszłego tygodnia i

poświęcona będzie głównie zagadnieniom polityki populacyjnej, a przede wszystkim ostatecznemu opracowaniu t. zw. kodeksu rodzinnego,

który miałby na celu otoczenie opieką rodziny francuskiej i dzieci, by zapobiec coraz dalszemu spadkowi przyrostu ludności.

Zarządzenie premiera, domagające się od ministrów, by nie opuszczali Paryża, wywołane zostało w pierwszym rzędzie nie tyle względami na konieczność wydania w najbliższym czasie nowych dekretów, lecz

by zapewnić gabinetowi zdolność szybkiego podejmowania decyzji w razie ewentualnych komplikacji międzynarodowych.

Kres fałszywym wieściom o targach o Gdańsk

położył wywiad z Naczelnym Wodzem

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) „News Chronicle" na tle wywiadu udzielonego temu dziennikowi przez Marszałka Śmigłego-Rydza, zamieszcza następujące uwagi redakcyjne:

Polska postanowiła walczyć o Gdańsk, oświadczył Marszałek w wywiadzie „News Chronicle" nawet, jeżeli ma walczyć sama.

Oświadczenie Marszałka jest potwierdzeniem niejednokrotnie zadeklarowanym zdecydowania narodu polskiego.

W Warszawie prasa podkreśla, że niezależnie od tego, jaki plan został by przyjęty jako próba wcielenia Gdańska do Rzeszy, tego rodzaju wcielenie uważane byłoby przez Polskę jako nie dopuszczalne, i doprowadziłoby tylko do jednego nieuniknionego rezultatu.

Te kategorie deklaracji — ciągnie dziennik — poczynione zostały w sposób znamienny i w chwili, gdy szerzone są znowu pogłoski o rzekomych przetargach o Gdańsk.

Wysuwane są bezpodstawne twierdzenia, że znowu zanosi się na uspokojenie drogą koncesji. Naród Polski — kończy dziennik —

ponownie podkreślając w danej chwili swe zdecydowanie, posiada zjednoczone poparcie W. Brytanii i Francji. Niechaj Berlin zanotuje sobie ten fakt.

Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" pisze, że ze strony polskiej nie ma skłonności do przyjęcia rozwiązania, które zmieniłoby międzynarodowy statut Wolnego Miasta, aczkolwiek Polska nie byłaby przeciwna porozumieniu na tematy drobnych spornych punktów.

Ze strony rządu brytyjskiego i francuskiego nie podejmowano żad nej próby wywarcia na Polskę wpływu celem doprowadzenia do rozwiązania między Polską a Niemcami.

Polska zajęła stanowcze stanowisko.

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) Prasa paryska w dalszym ciągu obszernie zajmuje się ostatnimi pogłoskami na temat Gdańska, stwierdzając, że są one fragmentem wyraźnej i celowej propagandy niemieckiej.

propaganda uspakajająca, pisze „Petit Parisien" wychodzi oczywiście z Berlina, ale na to, aby być bardziej uwodzącą. bierze na siebie maskę włoską.

Jest to rzecz możliwa, że Mussolini pragnąłby odegrać rolę pośrednika między Niemcami i Polską. Nie możemy mieć zresztą nic przeciw pohożnemu życzeniu, gdyby zamierzał on nakłonić Niemcy do wyrzeczenia się pretensji i uznania słuszności stanowiska Polski. Ponieważ zwyczajna aneksja Gdańska stała się zbyt ryzykowną, więc

formuła wymyślona przez Niemcy zmierza do tego, aby przyłączenie Gdańska odbyło się na płaszczyźnie administracyjnej, czy na podstawie unii personalnej.

Dla zrealizowania tych planów mediacja włoska nic nie pomoże. Balon próbny został przyjęty w Polsce tak, jak na to zasługuje.

„Le Jour" podkreśla również z naciskiem, że Polacy załatwili sprawę tych pogłosek w sposób odpowiedni. Również spokojnie, jak w pierwszym dniu kryzysu

Polacy sprecyzowali na nowo swe stanowisko, nie cofnęli się ani na cal.

Warto to podkreślić i powtarzać stokrotnie.

„Ordre" pisze, że Niemcy napotkawszy na barierę, starają się obecnie rozbić poszczególne elementy tej bariery,

puszczając w obieg pogłoski, że gotowe są same do rokowań, a tylko Polacy są nieprzejednani.

Ten plan podstępny i perfidny, pisze dziennik, nie da jednak wyników. — Francja i W. Brytania od 15 marca wiedzą co sądzić o sytuacji. Zresztą w kwestii gdańskiej nie chodzi, ani o miasto, ani o ludność izolowaną, chodzi o zagadnienie hegemonii niemieckiej nad Europą.

* * *

Gdańsk, 20. 7. (PAT.) Komisarz generalny R. P. w Gdańsku wystosował w dniu wczorajszym do senatu Wolnego Miasta dwa pisma, w których zaprotestował: 1) przeciwko uszczuplaniu praw polskich inspektorów celnych, 2) przeciw bezpodstawnemu zwalnianiu polskich robotników.

Brutalne aresztowanie konsula

przez policję gdańską

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) W związku z incydentem, który ostatnio miał miejsce z panem Rui Barbosa, pierwszym sekretarzem poselstwa St. Zjedn. Brazylii w Warszawie oraz konsulem brazylii w Gdyni, p. Rui Barbosa złożył w Min. Spraw Zagranicznych dokładny opis tego wydarzenia, które przedstawia się następująco:

„Udawszy się do Gdyni, celem spot kania się z żoną, powracającą ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Barbosa skorzystał z okazji, aby zwiedzić Gdańsk w towarzystwie konsula brazylijskiego w Gdyni. W chwili, gdy konsul przygotowywał się do zro bienia zdjęcia fotograficznego jednego z najbardziej malowniczych zakątków Gdańska,

agent policji aresztował ich w sposób gwałtowny i zaprowadził do małej cukierni, której drzwi zostały zamknięte.

Nie pozwalając p. Rui Barbosa, ani też konsulowi brazylijskiemu w Gdyni, którzy okazali swe dokumenty osobiste, na skomunikowanie się z konsulem brazylijskim w Gdańsku,

policjant wezwał z głównego posterunku policji policyjny samochód ciężarowy z żołnierzami i agentami policji, którzy przy użyciu siły przetransportowali aresztowanych na główny posterunek policji.

Na posterunku tym wyższy funkcjonariusz, stwierdziwszy tożsamość, zwolnił ich natychmiast, przepraszając, prosił jednak o pozostawienie aparatu fotograficznego na posterunku do dnia następnego.

Po otrzymaniu powyższych informacji, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Morstin wystosował do p. Rui Barbosa list, w którym wyrażając ubolewanie z powodu zajścia, jakie miało miejsce, stwierdza, że podobne wypadki są możliwe ze względu na to, że

Polska niestety nie rozporządza własnymi środkami dla zapewnienia bezpieczeństwa cudzoziemcom na terenie W. M. Gdańska.

Rząd Polski dokonał równocześnie odpowiednich kroków wobec senatu Wolnego Miasta Gdańska".

20 socjal.-demokratów

aresztowano pod zarzutem zdrady głównej

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.) „Der Danziger Vorposten" komunikuje, że Gdańska policja polityczna

aresztowała w tych dniach 20 członków partii socjal-demokratycznej, stojących pod zarzutem zdrady głównej.

Chodzi tu o część tych aresztowanych w ostatnich dniach obywateli gdańskich, u których znaleźć miano broń i zapasy amunicji.

Prasa gdańska i policja zaprzeczały dotychczas kategorycznie tym wiadomościom, które ukazały się w prasie zagranicznej i polskiej, dziś jednak do faktu aresztowań sama się przyznała

Polsko-sowiecka

konferencja graniczna

Warszawa, 20. 7. (PAT) Na terytorium ZSSR odbyła się onegdaj konferencja graniczna między władzami polskimi i sowieckimi.

Jako przedstawiciel władz polskich wystąpił starosta powiatowy Dziśnieński Chrzanowski, ze strony zaś sowieckiej przedstawiciel na rejon Bereżwiński płk Rakutin.

Przedmiotem konferencji były sprawy graniczne.

Śmierć 11 oficerów sztabowych

Szturm chińczyków na siedzibę sztabu japońskiego

Czungking, 20. 7. (PAT) Ze źródeł chińskich donoszą, że na wschód od Hupei zestrzelono wielki samolot bombardujący marynarki japońskiej.

Na pokładzie samolotu, który leciał z Hankou do Szaghaju znajdowało się 11 wyższych oficerów japońskich z gen. Toji na czele. Wszyscy zginęli.

Hongkong, 20. 7. (PAT) W mieście Czaso-Czou, 50 km na północ od Swatczau, rozgorzały gwałtowne walki chińsko-japońskie.

Źródła chińskie podają, że Japończycy, którzy opuścili wczoraj centrum miasta, zaciekle się bronią w południowo-zachodniej dzielnicy.

Oddział wojsk japońskich broni się również w gmachu hotelu, gdzie uprzednio miał siedzibę sztab japoński.

Sytuacja tego oddziału jest beznadziejna, będzie on zmuszony bądź do poddania się, bądź też

nikt spośród broniących się nie wyjdzie żywy.

Agencja Domei również potwierdza, że „Chińczycy przeszli do ofensywy", aczkolwiek podaje, że wszystkie ataki Chińczyków zostały przez wojska japońskie odparte.

Interpelacja w Izbie Gmin

w sprawie ewakuacji cudzoziemców z Tyrolu

Warszawa, 20. 7. (Tel. wł.—l. r.) Margrabia Clydesaale wniósł wczoraj w Izbie Gmin zapowiedzianą interpelację pod adresem premiera, czy wobec decyzji rządu niemieckiego ewakuowania ludności niemieckiej z Tyrolu, zważywszy, że Tyrol nie jest jedynym miejscem w Europie, gdzie tego rodzaju wymiana ludności rozwiązuje problem narodowościowy, rząd angielski nie rozważał, by możliwości zastosowania podobnej metody w innych wypadkach żądań niemieckich.

W odpowiedzi wicemin. spraw zagranicznych Butler oświadczył, że przedstawiciele dyplomatyczni Anglii w Niemczech i Włoszek donoszą rządowi o wykonywaniu planu ewakuacji ludności z południowego Tyrolu i że w tej sprawie brak jest jednak dokładnych szczegółów.

Rząd J. Kr. Mości — zakończył wicemin. Butler — będzie jednak pamiętał o możliwości zastosowania tych samych metod na innych obszarach.

Ambasador Raczyński u marszałka Flondora

Bukareszt, 20. 7. (PAT) Ambasador R. P. Raczyński odwiedził wczoraj marszałdo dworu Flondora, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Min. Ciano na Lido

Rzym, 20. 7. (PAT) W drodze powrotnej z Hiszpanii przybył na lotnisko Lido pod Rzymem min. Ciano, witany przez przedstawicieli d'affaires niemieckiego i hiszpańskiego, a także posła węgierskiego.

Berlin, 20. 7. (PAT) Jak donoszą dzienniki, służba morska do Prus Wschodnich odwołała z powodu defektów maszyn jednego ze statków wszystkie jazdy między miejscowościami Travemuende względnie Kilonia a Swinoujściem do dnia 24 bm. Pasażerowie przewożeni będą z Kilonii względnie z Travemuende do Swinoujścia koleją.

Duchowieństwo grecko-katolickie w Polsce
staje do walki o uzdrowienie stosunków w Cerkwi!

Przez dłuższy czas czynione były w okręgu lwowskim, przemyskim i na Łemkowszczyźnie starannne przygotowania do zjazdu grecko - katolickiego duchowieństwa, który miał się odbyć wbrew woli Episkopatu tego wyznania.

Początkowo trudno było cokolwiek o tym powiedzieć. Z wiadomości, które dopiero teraz przedostają się na zewnątrz, dowiadujemy się, że istotnie, pomimo różnych trudności i komplikacji, zjazd ten odbył się w przemyskim, w dniach 2 i 3 lipca bież. roku, z udziałem przeszło 20 księży grecko-kat. cywilnych i wojskowych z ks. Ilkowem na czele, że był poprzedzony uroczystym nabożeństwem i kazaniem na temat przypadającego w tym czasie 500-lecia Unii Florenckiej, i że właściwie zjazd ten był

daleko idącym ostrzeżeniem grecko-katol. duchowieństwa przed wszelkimi nieprawościami,

które od pewnego czasu, jak twierdzono, zaczęły gwałtownie wżerać się w organiczny ustrój grecko - katolickiej cerkwi, grożąc mu powolnym rozkładem.

Na zjeździe tym poddano szczegółowej analizie politykę, administracyjną, personalną, wychowawczą i gospodarczą, a zwłaszcza w diecezjach: lwowskiej i przemyskiej, tudzież

zaprotestowano ostro — przeciw zuchwałym nadużywaniom świętości grecko-katol. cerkwi względnie jej kultu religijnego i Akcji katolickiej dla celów polityczno-partyjnej roboty ukraińskiej,

godzącej bardzo często w polską rację stanu.

Żywą również dyskusję wywołały zarzuty wysunięte pod adresem niektórych „patentowanych" wykładowców w seminariach duchownych.

Na uwagę zasługuje przy tym śmiałe przemówienie proboszcza ks. M., który między innymi powiedział te słowa: „my księża archidiecezji lwowskiej jesteśmy nieszczęśliwi, nasi wszyscy księża biskupi w bardzo podeszłym wieku, a JE. ks. metropolita od szeregu lat przykuty do fotelu i nie ma nadziei na jego wyzdrowienie, nie jest on zatem w stanie kierować sprawami archidiecezji jak tego wymagają potrzeby i dobro św. cerkwi, co gorsza, nie ma on odpowiednich współpracowników, stan więc archidiecezji groźny.

Jesteśmy więc zmuszeni ponad głowami „właśt" imuszczych" zastrzec się przeciw temu, co się dzieje we Lwowie i Przemyślu".

Następnie zabierali głos w poruszanych sprawach niemal wszyscy zebrani księża, stawiając doniosłe wnioski i rezolucje, po czym zjazd wyłonił z pomiędzy sobie trzy kolegia na każdą diecezję i Łemkowszczyznę oddzielnie. Mocne również słowa wypowiedział pod koniec zebrania ks. Ilków, dziekan wojskowy i b. poseł na Sejm.

Gdy mówca zaatakował w swym druzgocącym przemówieniu t. zw. „robotę gadzinową" pewnych kół ukraińskich, zapanowała wśród zebranych ogromna konsternacja, zwłaszcza, wobec oświadczenia owego, iż niektórzy duchowni i świeccy Ukraińcy muszą wybrać pomiędzy lojalnością państwową polską, uczciwą służbą katolickiemu Kościołowi i własnemu narodowi, a bezceremonialnym wysługiwaniem się wrogom chrześcijaństwa i kultury.

Swoją zdecydowaną postawą — mówił dalej ks. Ilków — zagradzamy drogę wszelkim rozkładowym elementom do naszej cerkwi i jej ustroju w Polsce. Wara od niej zakonspirowanym dywersantom, wywrotowcom i „konkistadorom", buszującym na jej terenie i pragnącym zaprawiać z ukrycia naszą młodzież pod sztandarami i godłami religijnymi, do przygotowywanej na swój czas rebelii, według wskazówek z zewnątrz.

Podejmujemy zatem stanowczą walkę ze złem, które niszczy naszą wiarę katolicką i naszą cerkiew.

Uchwalone rezolucje i wnioski zostaną przedstawione kompetentnym czynnikom państwowym, kościelnym i wojskowym.

Archidiecezja lwowska czy diecezja przemyska to nie „kozackie hulajpole".

Z cerkwi naszej musi zniknąć typ Ukraińca, hodowanego ustawicznie na negatywnej ideologii kozacko-hajdamackiej,

a odrodzić się musi pozytywny typ „historycznego Rusina", który znajdzie wspólny język ze swymi sąsiadami!

Dotknął też mówca znamiennej mentalności politycznych sfer ukraińskich na przestrzeni 25 ostatnich lat, biorąc za podstawę manifest ukraińskiej ogólnej rady, pasterskie listy JE. ks. biskupów z sierpnia 1914 roku, oraz różne „zajawy" tych grup w Odrodzonej Polsce.

Wezwawszy zebranych księży do dalszej wytężonej pracy dla dobra Kościoła katolickiego, narodu i Państwa Polskiego, mówca skierował uwagi pod adresem swych przeciwników, by odkryli przyłbicę, nie grozili i nie wymyślali mu zza płotu zwłaszcza na „Nywie" i na „Szlachu Molodi" czy „Meti".

Odśpiewaniem przez zebranych hymnu papieskiego i narodowego „Boże coś Polskę" zjazd ten został zakończony.

Następny zjazd odbędzie się we Lwowie.

Należy jeszcze zaznaczyć, że

zjazd ten zmusił metr. Szeptyckiego, tudzież biskupa przemyskiego Kocyłowskiego do pośpiesznego wydania w ostatnich dniach listu pasterskiego,

o 500-letnim jubileuszu Unii Florenckiej, oraz

do ujawnienia listy 300-tu grecko-katol. księży, którzy świadomie i celowo dopuszczają się przestępstw art. VIII. Konkordatu i zarządzeń władz państwowych,

a których Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleciło pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Tym się również tłumaczy pośpieszne mianowanie oficjałem sądu metropolitalnego sławetnego **ks. Kunickiego.**

Niemieckie niewiniątka

(Z. A. P.). W ostatnim (lipcowym) zeszycie „Nationalsozialistische Monatshefte" „spec" w NSDAP od spraw Niemców zagranicznych, dr Viererbl poświęca dużo miejsca sprawie Gdańska, oraz położeniu Niemców w Polsce.

Sytuację Gdańska w chwili obecnej określa dr V. jako przełomową. Gdańsk w latach powojennych podkreślał stale swą chęć powrotu na łono Rzeszy. Dzisiaj, sprawa ta zaktualizowała się do tego stopnia, że kwestia powrotu Gdańska do Rzeszy musi być przeprowadzona radykalnie i ostatecznie. Polska nie dbała o Gdańsk, lecz szkodziła mu, budując m. in. Gdynię. Dzisiaj stoi przed Gdańskiem alternatywa: albo wrócić do Rzeszy i rozwijać się, albo też poddać się całkowicie Polsce i zmarnieć (!).

Uwagi powyższe nie wymagają żadnych komentarzy. Trudno polemizować z człowiekiem, dla którego skok obrotów Gdańska z 2,000.000 ton w r. 1913 do 7.127.195 w r. 1939, oznacza upadek i ruinę portu gdańskiego!

Jeśli chodzi o Niemców w Polsce, to położenie ich ma być — zdaniem cytowanego niemieckiego „speca", z nieprawdopodobnego zdarzenia — katastrofalne. Biedni i niewinni Niemcy są bici, maltretowani, gnębieni itd., itd. „Spec" partii hitlerowskiej, rzecz prosta, nie wspomina ani słówkiem o prowokacjach butnych Niemiaszków-kolonistów, z łaski naszej jedzących chleb polski, ani też o niesłychanym ucisku ludności polskiej w Niemczech. Dla ostatecznego pognębienia krwiożerczych Polaków, dr Viererbl musi — oczywiście — podawać czytelnikowi niemieckiemu wiadomości wyłącznie i tylko jednostronnie naświetlające sytuację na odcinku polsko - niemieckich spraw mniejszościowych. Jakżeż bowiem mógłby ten pan — w wypadku poruszenia spraw ludności polskiej w Rzeszy hitlerowskiej czy w obiektywnym naświetleniu tego wszystkiego, na co sobie pozwalają w Polsce niemieccy koloniści — twierdzić, że Niemcy są narodem tolerancyjnym?

Inspekcja wczasów
pracowniczych

W województwie stanisławowskim bawiła przez trzy dni delegacja, złożona z przedstawiciela Min. Opieki Społ., Ligi Pop. Turyst., Centr. Biura Wczasów oraz Zw. Peowiaków w towarzystwie przedstawicieli Zw. Karpaty Wschodnie.

Delegaci odbyli inspekcję miejscowości, wybranych na wczasy letnie.

Jak wiadomo, wczasy letnie, umożliwiające tani pobyt tysięcznym masom pracowniczym (bardzo duża zniżka kolejowa i cena pobytu około 2 i pół zł), urządzono na terenie 66 miejscowości, z czego znaczna ilość przypada na Karpaty Wschodnie.

LEON DANILUK

Grupa Lotnicza Obrońców Lwowa
(Szkic historyczny)
(Ciąg dalszy.)

I już dnia 4 listopada wieczorem Bastyr zjawił się w Komendzie Obrony Lwowa przy ul. Grunwaldzkiej i zgłosił komendantowi Mączyńskiemu dwa samoloty i załogę — gotowe do lotu. Zaraz na miejscu został Bastyr zamianowany komendantem Oddziału lotniczego Wojsk Polskich we Lwowie. Lotnisko włączono do grupy technicznej Obrony Lwowa, której komendantem był Kudelski pod pseudonimem „Juliusz".

W Komendzie Obrony Lwowa spotyka się Bastyr z inż. Władysławem Rubczyńskim, ówczesnym naczelnikiem warsztatów tramwajowych, dziś dyrektorem Miejskiej Centrali Elektrycznej i docentem Politechniki, który jeszcze w r. 1909 przeszedł kurs pilotażu we Francji, a następnie na lwowskiej Politechnice współpracował w konstrukcji samolotu łącznie z inż. Weberem, dzisiejszym profesorem inż. Eliaszem Zielskim i innymi.

Wspólnie rozdzielono funkcje na lotnisku. Rubczyński objął stronę techniczną, tj. naprawę samolotów i przygotowanie ich do lotów, oraz wszystkie warsztaty. Bastyr, jako komendant, objął całą organizację lotów i część wojskową.

Następnego dnia, 5 listopada, odbyły się trzy loty. Dzień ten ma swoje specjalne historyczne znaczenie. Wczesnym rankiem z rozkazu Komendy Obrony Lwowa nastąpił pierwszy lot.

W godzinach rannych wzniósł się wysoko w przestworza nasz pierwszy polski samolot we Lwowie. Polecieli w pierwszej parze: Bastyr i de Beaurain. Garstka ludzi na lotnisku z zapartym oddechem i silnym tętnem serca, wzniósłszy oczy swe w górę za szybującym aparatem, śledziła lot — szczęśliwa i rozradowana, że praca jej wydała tak piękny wynik.

Poszybowali lotem bojowym nasi pierwsi lotnicy polscy, Bastyr i de Beaurain, nad Persenkówkę i obrzucili bombami znajdujące się tam na polu oddziały ukraińskie. Wrócili szczęśliwie i szczęśliwie wylądowali. Nie wypoczęli dobrze, a tu nadchodzi rozkaz do ponownego lotu na Persenkówkę. Przyszedł tam bowiem pociąg od strony Stanisławowa, z którego wysiadły dość liczne oddziały nieprzyjacielskie. I znowu Bastyr z de Beaurainem w drugim locie obrzucili bombami dworzec kolejowy na Persenkówce, zajęty przez ukraińców. Zniszczyli dworzec i uniemożliwili koncentrację oddziałów nieprzyjacielskich.

Około południa tegoż dnia nastąpił trzeci lot. Był to lot wywiadowczy nad Lwowem. Odbył go Bastyr z Toruniem, jednym z najdoskonalszych obserwatorów. Lecieli dość nisko, bo zaledwie 300 metrów nad ziemią, okrążając miasto cztery razy. Wrócili szczęśliwie na lotnisko, jednak samolot był przestrzelony w 10 miejscach, ale nieszkodliwie. Przerażone pojawieniem się polskiego samolotu placówki ukraińskie — rzęsiście ostrzeliwały nasz samolot z karabinów maszynowych i pojedynczych.

Loty te podniosły bardzo na duchu mieszkańców, pozostających w części miasta, zajętej przez żołnierzy ukraińskich, a w sercach Polaków wznieciły nadzieję oswobodzenia miasta spod najazdu. Loty te zaświadczyły, że lotnisko lwowskie jest w rękach polskich. Loty te stały się sygnałem dla tych Polaków, którzy poprzednio byli zajęci na lotnisku, aby bezzwłocznie zgłaszali się do służby.

I zgłosili się zaraz mechanicy samolotów, dawni austriaccy żołnierze: Stefan Trolka, Horbaczyński, Kitzhofer, Kozłowski, Rudolf Ringhofer. Przed południem komendę warty na lotnisku objął podchorąży Kamocki i od tej pory prowadził ją na przemian z podchorążym Otowskim i studentem Politechniki a dziś inżynierem Edwardem Pawlukiem, pod pseudonimem „Babiniec". Pod wieczór tegoż dnia wylądował na lotnisku jeden oficer austriacki, wracający z Kijowa do Wiednia. Nie wiedział on, jaka jest sytuacja we Lwowie, lądował normalnie dla wypoczynku. Samolot zatrzymano i w ten sposób był już trzeci aparat w rękach polskich. Oficera austriackiego odprowadzono do Komendy, gdzie otrzymał przepustkę na wyjazd ze Lwowa.

Tak przeszedł dzień 5 listopada.

(C. d. n.)

Zatarg o koncesje na Sachalinie

Nowe ognisko napięcia sowiecko-japońskiego

W ostatnim czasie daje się zauważyć nowe napięcie w stosunkach sowiecko-japońskich. Bezpośrednim powodem tego napięcia jest trwający od dłuższego czasu zatarg na tle działalności koncesji japońskich na północnym Sachalinie.

Rząd sowiecki w swoim czasie udzielił przemysłowcom japońskim koncesji na eksploatowanie pokładów nafty i kopalń węgla na północnym Sachalinie. Obecnie, z bliżej nieznanych powodów,

władze sowieckie zaczęły stosować wobec koncesji japońskich bardziej rygorystyczne postanowienia

i na tym tle zaczęły mnożyć się zatargi. W zatargach tych niepośledną rolę odgrywają robotnicy sowieccy, zatrudnieni w koncesjach japońskich. Związki zawodowe tych robotników wysuwały coraz to nowe żądania, gdyż większość tych zatargów powstawała pod adresem koncesjonariuszy japońskich, a żądania te były tak daleko idące, że koncesjonariusze japońscy nie mogli ich wypełnić.

Co prawda robotnicy sowieccy powoływali się przy tym na umowę zbiorową, zawartą z koncesjonariuszami japońskimi. Umowa ta według oświetlenia sowieckiego przewidywała nie tylko minimalną taryfę płac, poniżej której nie wolno redukować zarobków robotników, lecz również ustalała minimalny kontyngent robotników zatrudnionych w koncesjach, wobec czego koncesje japońskie, nawet w wypadkach uzasadnionych względami natury gospodarczej nie mogły redukować liczby zatrudnionych pracowników. Do tego dodać należy obowiązek wyżywienia robotników sowieckich, którego podjęli się pod naciskiem żądań sowieckich koncesjonariusze japońscy.

Związki zawodowe oskarżały koncesjonariuszów o niewykonywanie umowy zbiorowej, zaś koncesjonariusze twierdzą, iż związki te dążą do stałego podsycania fermentów wśród robotników.

Prasa sowiecka, prowadząca od dłuższego czasu kampanię przeciwko koncesjom japońskim na Sachalinie, wysuwała na pierwszy plan zarzut, że koncesje japońskie dostarczyły robotnikom niedostatecznych ilości żywności, względnie produkty nie odpowiadające wymaganiom robotnika sowieckiego.

Sądy sowieckie z reguły wypowiadały się po stronie związków, **nakładały na koncesje japońskie pokaźne grzywny pieniężne.**

Tak np. japońska koncesja dla eksploatacji kopalń węgla na Sachalinie ukarana została grzywną w wysokości 380.000 rubli.

Wobec nieustających zatargów, ambasador japoński w Moskwie, Togo, złożył w dniu 16 bm ostrą notę protestującą w ludowym komisariacie spr. zagranicznych. W nocie tej przedstawiciel Japonii

domagał się w formie ultymatywnej niezwłocznego rozpatrzenia przez rząd sowiecki sprawy koncesji japońskich na Sachalinie północnym

i zaprzestania szykan wobec koncesjonariuszy japońskich. Żądanie swoje ambasador japoński poparł oświadczeniem, w którym domagał się udzielenia mu odpowiedzi przez rząd sowiecki w ciągu trzech dni, najpóźniej zaś do dnia 18 bm.

Zastępca Mołotowa w ludowym komisariacie spraw zagranicznych, Łozowski, kierujący sprawami azjatyckimi, udzielił ambasadorowi japońskiemu dość ostrej odpowiedzi już przed upływem terminu mianowicie w d. 17 bm. Oświadczył on, że

rząd sowiecki nie przyjmuje noty japońskiej do wiadomości i że nie może rozpatrywać zawartych w niej żądań,

ponieważ nota zawiera groźby pod adresem ZSRR i posiada ultymatywny charakter.

W ten sposób zatarg o koncesje japońskie na północnym Sachalinie przekształcił się w konflikt dyplomatyczny. Koncesje japońskie na Sachalinie stały się

nowym ogniskiem napięcia w stosunkach japońsko - sowieckich.

Do strzałów armatnich na pograniczu mongolsko - mandżurskim, do długotrwałych zatargów o japońskie koncesje rybne w wodach sowieckich, dochodzi teraz nowy zatarg na Sachalinie.

Francja walczy

Wobec bliskiego niebezpieczeństwa odżyło we Francji poczucie dystansu między drobnymi sprawami partyjnymi, a wielkimi zagadnieniami państwowej wagi, zrodziła się chęć pogodnego wykorzystania urlopów letnich. W pierwszym rzędzie jednak wzmógł się pęd do pracy, uparta wola wykonywania jej możliwie najsprawniej i najdokładniej. Na zwycięstwo musi się złożyć wysiłek wszystkich obywateli, chłopa i robotnika, kupca, urzędnika, uczonego, artysty. Ich zadaniem jest stworzenie warunków, w których armia będzie mogła nie tylko się bić, ale i zwyciężać.

Jednocześnie pojawiła się głęboka nieufność do wszystkiego, co może tę pracę utrudnić, lub zahamować. Przypomniały się czerwone napisy, głoszące na ścianach budynków, dworca, wagonów w czasie wielkiej wojny, „Taisez-vous, mefiez-vous, les espions vous ecoutent!" (milcz, strzeż się, szpieg podsłuchuje!). Chodzi tu nie tylko o szpiegów w ścisłym tego słowa znaczeniu, o tych, którzy starają się wydrzeć jakieś tajemnice wojskowe. Z nimi walczy kontrwywiad. Niemniej niebezpieczni są obcy agenci, usiłujący za pomocą przekupstwa, lub zręcznie puszczanych pogłosek siać defetyzm w szeregach ludności, wzbudzać panikę w chwilach wymagających zimnej krwi, albo też usypiać czujność społeczeństwa, by zmniejszyć jego odporność wobec nagłych zaskoczeń.

Hasło do generalnej rozprawy z propagandą i szpiegostwem niemieckim dał premier Daladier. Rząd przygotowawszy uprzednio całą akcję, przystąpił do bezwzględnego tępienia niemieckich agentur. Nastąpiły liczne aresztowania. Do prasy przedostały się tylko nazwiska kilku osób bardziej znanych. Szczegóły śledztwa są zresztą trzymane w ścisłej tajemnicy. Wiadomo jedynie, że nici rozległej, niemieckiej organizacji propagandowo - szpiegowskiej, koncentrowały się w rękach osób, pozostających w bezpośrednim kontakcie z ministrem Ribbentroppem.

Nieśmiałe wysiłki wykorzystania całej sprawy dla celów wewnętrznopolitycznych, zostały natychmiast energicznie stłumione zarówno przez rząd, jak przez zgodną postawę opinii, przyjmującej w sposób wyraźnie wrogi próby rozciągnięcia odpowiedzialności za działalność pewnych osób na instytucje, w których pracowali.

Na uwagę zasługuje równocześnie akcja przeciw propagandzie niemieckiej podjęta w Anglii. Tam także, przy współpracy urzędników kontrwywiadu francuskiego, wykryto silnie rozgałęziony niemiecki aparat propagandowy, posługujący się zarówno młodymi Niemkami, docierającymi do wszystkich sfer towarzyskich, jak korespondentami dzienników, przybywającymi ostatnio bardzo licznie do Anglii.

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

PRZEGLĄD PRASY

„Prawo wojenne" między sojusznikami

Rzymski korespondent „Gazety Polskiej" zwraca uwagę na spóźnione regulowanie spraw narodowościowych między Niemcami i Włochami. Wysiedlanie obywateli i ścisłe ustalenie granicy, to było zjawisko wybitnie powojenne i zostało przeprowadzone w latach od 1918—1921.

Niemcy i Włosi ustalają swoje granice dopiero teraz. W związku z tym pisze „Gazeta Polska", że

„ten nieco spóźniony ale naturalny proces załatwiania spraw narodowościowych w G. Adydze uszedłby może uwadze szerszej opinii międzynarodowej, gdyby nie wplątanie w tę sprawę obywateli państw zachodnio-europejskich i gdyby nie okoliczność, że wysiedlanie Niemców jest w gruncie rzeczy typowym prawem wynikającym ze zwycięstwa wojenego, uwieńczonego zdobyczą terytorialną. Wykonywanie tego prawa przez Francję (po traktacie wersalskim) i przez Polskę (po powstaniach śląskich) było zjawiskiem logicznym, naturalnym i dla każdego zrozumiałym. Natomiast stosowanie tego samego prawa w r. 1939 przez Italię w stosunku do narodu niemieckiego, z którym Włochy związane są „osią", „sojuszem stalowym" i innymi rzekomymi „węzłami ideologicznymi" nie pozbawione jest swoistej pikanterii, którą rzecz jasna starają się zatrzeć różne komunikaty ogłaszane w tej materii w Niemczech".

Mobilizacja moralna Francji

„Kurier Poranny" w korespondencji z Paryża zwraca uwagę, że

„aresztowanie w przeddzień święta narodowego dwóch dziennikarzy, obu związanych z czołowymi dziennikami paryskimi, a dalej zapowiedź dalszej akcji „sanacji opinii publicznej" nie tylko nie osłabiło rządu, nie tylko nie naraziło go na żadne krytyki ze strony takich czy innych obozów politycznych, które mogłyby widzieć w tym posunięciu jakąś rozgrywkę polityczną, lecz przeciwnie wzmocniło ogromnie autorytet premiera Daladiera. Uderzenie w „oficyny propagandy" niemieckiej we Francji i jednomyślna aprobata tego kroku wykazała, iż opinia francuska jest w swej istocie najzupełniej zdrowa, że propaganda niemiecka rozporządzając ogromnymi środkami nie potrafiła zatruć życia politycznego i na koniec, że proces mobilizacji moralnej Francji jest przeprowadzany konsekwentnie żelazną ręką premiera Daladier".

Likwidacja propagandy defetystycznej i pociągnięcie szerokich mas do wykuwania siły państwowej — oto jeszcze dwa nowe sukcesy silnej ręki premiera Daladier.

Angielskie cechy charakteru

Z okazji pobytu w Polsce gen. Ironside pisze „Mały Dziennik" następująco:

„Pobyt znakomitego przedstawiciela armii angielskiej, generała Ironside w Polsce nie jest wizytą grzecznościową, mającą za cel tylko manifestację uczuć przyjaznych pomiędzy dwoma narodami. Cel odwiedzin jest ściśle praktyczny: porozumienie się i uzgodnienie współdziałania armii angielskiej i polskiej na wypadek wybuchu nowej wojny światowej. Nic dziwnego też, iż krótki czas pobytu gościa wypełniony jest nie uroczystościami i bankietami, ale rozmowami sztabowymi, gdzie w sposób najbardziej ścisły i konkretny omawia się interesujące dla obu państw sprawy...

Dzisiejsza postawa Anglii, która z wspaniałą odwagą bierze na siebie obowiązek czuwania nad pokojem Europy i która decyduje się z bronią w ręku powściągać zaborczość napastnika, budzi w narodzie naszym szacunek, ale bynajmniej nie zdziwienie. — Tylko ci, co nie znali zupełnie narodu angielskiego, mogli popełnić pomyłkę niedocenienia jego sił żywotnych, jego patriotyzmu i poczucia honoru. „Anglik" — mówił przed piętnastu laty ówczesny premier Wielkiej Brytanii, Stanley Baldwin — „szczególnie nadaje się na czas kryzysu, ostatecznej próby. Jest pogodny w obliczu trudności, choć wydaje się obojętny, gdy czasy są łatwe. Niechętnie spogląda w przyszłość, nie zabezpiecza się przezornie, nie czyni przygotowań, ale kiedy raz rozpocznie, jest wytrwały aż do śmierci i jest niemiłosierny w działaniu. Te właśnie cechy charakteru uczyniły Anglika tym czym jest i one uzdolniły Anglika do uczynienia Anglii i Imperium tym, czym są".

Nacjonalizm integralny nie da się pogodzić z katolicyzmem

Istnieje we Francji organizacja „Action Francaise", posiadająca własny dziennik tej samej nazwy. Założył ją w r. 1899 Karol Maurras, głośny niedawno i u nas z powodu powołania go do Akademii Francuskiej.

Negatywny stosunek do Kościoła spowodował, że w dniu 29. XII. 1926 r. ukazał się dekret Kongregacji Św. Oficium, potępiający dzieła Maurrasa oraz dziennik „Action Francaise" i umieszczający je na indeksie.

Wskutek skruchy Maurrasa i zespołu redakcyjnego, dekret ten został zniesiony 15 lipca br. Cóż to oznacza — zapytuje „Głos Narodu", pisząc o tym fakcie — i daje odpowiedź następującą:

„Czy oznacza on, że „A. F." wraca do Kościoła? Nic podobnego. Dekret jest zupełnie wyraźny i nie zawiera żadnych niedomówień. Wobec wyrażenia przez redakcję dziennika żalu za przeszłe błędy, odwołania ich przez katolików i obietnicy na przyszłość, dziennik „A. F." zostaje zdjęty z indeksu. Można stąd wnosić, że katolikom wolno brać udział w działalności politycznej „A. F.", dążącej do osiągnięcia pewnych celów politycznych. Natomiast jest niewątpliwym, że, mimo pewnej zaszłej tu ewolucji, cała ideologia Maurrasa, jego naturalistyczna doktryna „nacjonalizmu integralnego" nie da się pogodzić z katolicyzmem. Na ten temat nie należy robić sobie najmniejszych złudzeń. Potępienie „A. F." przed laty 12 było konieczne i bardzo pożyteczne. Usunęło ono wiele nieporozumień doktrynalnych, a jego konsekwencją praktyczną była realizacja zasady rozdziału akcji katolickiej od akcji politycznej. A jeśli dziś, po cofnięciu się „A. F." z błędnych pozycji i podporządkowaniu Stolicy Apostolskiej owe zakazy zostają zniesione, to możemy się z tego tylko cieszyć, tak dlatego, że zwyciężył w sporze Kościół, nie ustępując ani na krok ze swego stanowiska, jak i dlatego, że kończy się owo rozdarcie, które niewątpliwie dla wielu katolików francuskich było bardzo bolesne".

Sprzeczność „integralnego nacjonalizmu" z założeniami Kościoła oddajemy pod rozwagę tym naszym „integralnym nacjonalistom", którzy tak często firmują katolicyzmem swoje poczynania.

DZIEŃ

21 lipca

Piątek

Praksedy

Jutro: Marii

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Sobota, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Niedziela, 16 popoł. „Koniec i początek", 20 wiecz. „Koniec i początek".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od piątku do poniedziałku teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Zemsta Tarzana, oraz Tarafalgar.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Szarża lekkiej brygady.
BAJKA: Zbieg z San Quentin i Bohater naszych czasów.
BAŁTYK: Symfonia młodości, oraz Strzał w nocy.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Dama z portretu (Rembrandt).
EMPIRE: Port siedmiu mórz.
EUROPA: Tajemnica Morza Czerwonego.
GLORIA: Tydzień przed ślubem i Walka o złote pole.
GRAŻYNA: Paweł i Gaweł i Wrzos
KOPERNIK: Zdobywcy Marocca.
MARYSIEŃKA: Zdobywcy Marocca.
METRO: Pepe Le Moko, oraz Jezebel.
MIRAŻ: Alpejskie osły.
MUZA: Ludzkie serca.
PALACE: Express Paryż—Tulon.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Robert i Bertrand.
RIALTO: Barbara Radziwiłłówna.
ROXY: Władczyni dżungli.
STYLOWY: Jastrząb i rewia z Ref-Renem.
ŚWIT: Charlie Chaplin w dzisiejszych czasach i Żółty pył.
ŚWIATOWID: Nancy Stella zaginęła i W cztery oczy.
TON: Pat i Patachon oraz Kalanag.
UCIECHA: Mocni ludzie oraz rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: **Szwecja.**

TEATR

— ZŁOTÓWKOWE PRZEDSTAWIENIA KOMEDII „KONIEC I POCZĄTEK". W Teatrze W. codziennie przemiła komedia Mariusza Maszyńskiego p. t. „Koniec i początek" z udziałem autora oraz pp.: N. Karasińskiej, M. Czajkowskiej, W. Zbierzowskiej, J. Staszewskiego i Wł. Ratschki. Reżyseria St. Daczyńskiego. — Wszystkie miejsca po 1 zł. Wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce. Krzesła na III. balkonie po 50 gr.

RÓŻNE

— ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. wzywa wszystkich swoich członków wolnych od zajęć, by w piątek dnia 21 lipca br. o godz. 14-tej wzięli udział w pogrzebie śp. majora Kuryłowicza Józefa, zweryfikowanego członka Odsieczy O. L. — Zbiórka o godz. 13.30 koło krypty kościoła Klarysek, ul. Łyczakowska, obok pocztu sztandarowego.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU, Oddział we Lwowie podaje do wiadomości, że nauka na jesiennym, dwumiesięcznym kursie przygotowania w gospodarstwie domowym dla pomocnic domowych rozpocznie się dnia 1 października 1939. Zgłoszenia na kurs należy kierować pod adresem Związku Pań Domu Lwów, ul. Batorego 38 do dnia 15 września. Do zgłoszenia należy dołączyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne; 2) świadectwo moralności, wystawione przez miejscową władzę, względnie polecenie księdza lub organizacji skierowującej uczennice na kurs; 3) oraz załączyć wpisowe w kwocie zł. 5. — Na kurs przyjmuje się dziewczęta Polki z ukończonym conajmniej 16 rokiem życia. Dla uczennic niezamożnych przewidziane są zniżki i ulgi w opłatach. Uczenice zamiejscowe znajdą pomieszczenie w schronisku dla pomocnic domowych.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 15 do 21 lipca br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

———

Uchwały Wydz. Wykonawczego Komitetu Pomocy Zimowej

W lokalu Wojewódzkiego Funduszu Pracy odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, na którym byli obecni przewodniczący Komitetu dyr. Chodaczek, nacz. mgr. St. Gajewski, prez. Br. Laskownicki, prez. Gustaw Wex-Manasterski, p. Kamila Ostrowska, dyr. inż. Witold Bielski i kier. Jan Szczepkowski.

Na posiedzeniu tym powzięto m. in. następujące uchwały: Z powodu braku funduszów, oraz ze względu, że akcja rozdawnicza w myśl zarządzenia Naczelnego Komitetu powinna się była zakończyć już 10 maja (co przez wszystkie inne Komitety na terenie województwa zostało wykonane), wstrzymać stopniowo rozdawnictwo na terenie miasta Lwowa. Wezwać wszystkich zalegających świadczeniami na pomoc zimową, do wyrównania zaległości, a to w celu uzyskania koniecznych środków na wzmożenie akcji pomocy dzieciom i młodzieży, jaka obecnie w związku z koloniami letnimi jest w toku.

———

Letni Salon Obrazów

Ostatnie dni wystawy obrazów Salonu Letniego w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. — Wystawa ta, obejmująca dzieła chluby malarstwa polskiego T. Axentowicza oraz B. Czedekowskiego z Paryża. Salon Letni obejmuje też kilkaset prac znanych i cenionych malarzy polskich, grafikę artystów krakowskich, oraz piękne fotografie naszego grodu, nagrodzone na konkursie. Sale Pałacu Sztuki są ozdobione artystycznymi kilimami pracowni S. Siedleckiej-Daszewskiej oraz kwiatami. W holu zaś umieszczone są obrazy ofiarowane na FON. Wystawa trwać będzie tylko jeszcze do końca b. m., a otwarta jest codziennie od godz. 10—18-tej.

Trzy Okręgi Związku b. Ochotników Armii Polskiej na Ziemiach Południ.-Wschodnich

Zarząd Główny Związku b. Ochotników Armii Polskiej uchwalił na ziemiach południowo - wschodnich stworzyć trzy odrębne Okręgi w ramach granic województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, w miejsce dotychczasowego Okręgu Ziemi Czerwieńskiej we Lwowie, obejmujących tereny wspomnianych powyżej województw. Podział na Okręgi da możność Oddziałom sprawniejszego funkcjonowania i Okręgom szybkiego załatwiania przyjęć członków do Oddziałów.

Wskutek rozdziału Okręgu Ziemi Czerwieńskiej, Zarząd Główny zatwierdził Zarząd Okręgu lwowskiego, w następującym składzie: dr Lesław Węgrzynowski — prezes; Władysław Targalski — wiceprezes; Jan Szelestowski — sekretarz; St. Kwiatkowski (Rzeszów) — zastępca sekretarza; red. Leon Daniluk — skarbnik; Pliszka (Jarosław), zastępca skarbnika; prof. Lichtenberg i mjr Bleicher (Przemyśl): członkowie zarządu. Komisja rewizyjna: nacz. Adam Baumann, radca Marian Dzięździelewicz i Franciszek Ditrich, jako zastępcy: dr Müller (Borysław) i prof. Smolnicki (Drohobycz). Okręgowy Sąd Koleżeński: generał s.s. Jakub Salicki, ppłk. ss. inż. Władysław Śniadowski, wiceprokurator dr Kosiński, dr Jan Poratyński i Ludwik Hoszowski, jako zastępcy: kasjer P. P. O. Herman, kpt Wilhelm Obrzud (Sanok) i prof. Stanisław Cebula (Sokal).

Dalej Zarząd Główny polecił Zarządom Oddziałów w Stanisławowie i Tarnopolu pełnienie obowiązków Zarządów Okręgowych do czasu należytego zorganizowania na miejscu Okręgu właściwego. Zatem tymczasowymi prezesami Okręgów są: w Stanisławowie — prof. Bagier, a w Tarnopolu — dyr. Roman Voit.

Wszystkie te trzy Okręgi wykonują już swoje czynności od dnia 1 bm. Oddziały z poszczególnych terenów województwa lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego we wszystkich sprawach mają odnosić się wyłącznie do właściwych Okręgów, którym terytorialnie podlegają.

———

Wycieczka cudzym autem zakończona katastrofą

(z) Jeden z lekarzy lwowskich oddał swe auto jednej z firm lwowskich do remontu. Wczoraj wieczorem, kierownik garażu firmy polecił swemu szoferowi odprowadzić auto właścicielowi. Szofer korzystając z okazji zaprosił sobie do auta 26-letnią Zofię Zielińską, z którą udał się na przejażdżkę do Rzęsny Polskiej, gdzie wpadł na przydrożny słup rozbijając auto doszczętnie. Zielińska, która doznała złamania nogi, została odwieziona karetką pogotowia do szpitala powszechnego. Według zeznań naocznych świadków, uderzenie auta o słup było tak silne, że Zielińska została wyrzucona z wozu na bruk, upadając w odległości kilku metrów od miejsca wypadku.

———

W szponach siepaczy hitlerowskich
Tragedia młodocianego defraudanta

Przed naczelnikiem oddziałów karnych Sądu Grodzkiego we Lwowie, dr Krysą, stanął niej. Jan Karowicz, 16-letni pomocnik biurowy, oskarżony o sprzeniewierzenie 100 zł.

Doniesienie takie zrobił przed pewnym czasem pracodawca Karowicza, Wesołowski. Karowicz — według doniesienia — otrzymał w pewnym dniu 100 zł. do nadania na poczcie i od tego czasu nie pokazał się w biurze. Wobec niemożności odszukania obwinionego, policja rozesłała za nim listy gończe.

W wyniku tej akcji, zostały lwowskie władze policyjne powiadomione, że młodociany defraudant zgłosił się dobrowolnie do władz policyjnych w Gdyni. Na polecenie lwowskiego Sądu Grodzkiego, zbiega odstawiono do Lwowa.

W czasie przesłuchania Karowicz opisał cały przebieg swojej ucieczki. Pieniądze przywłaszczył sobie, pragnąc zwiedzić Gdańsk i wybrzeże. Po przybyciu, oczywiście nielegalnym, do Gdańska, wpadł w ręce hitlerowców, którzy skatowawszy go w nieludzki sposób, przewieźli go na granicę i tam wyrzucili. Nieszczęśliwy chłopiec zdołał o własnych siłach dowlec się do Gdyni.

Po przesłuchaniu, sędzia Krysa zawiesił nad Karowiczem tymczasowy areszt.

———

Walka rakarza z tłumem przechodniów
Obrońcy schwytanego pieska przed sądem

W dniu 19 listopada ub. r. Anna Gogol, służąca niej. Marii Mikołajskiej (Mączyńskiego 52) szła ulicą Szymonowiczów, prowadząc psa na smyczy. W pewnej chwili pies zobaczywszy rakarza wyrwał się i począł uciekać.

Rakarz chwycił psa i zamknął go do wozu. Na krzyk i protesty Gogolówny zebrał się momentalnie tłum przechodniów i zaatakował rakarza, domagając się wydania psa.

Wobec odmowy wydania psa tłum, podmówiony przez dwóch robotników, Michała Boczarskiego i Antoniego Grzywniaka, — rzucił się na wóz rakarza i wyprzągnąwszy konia przewrócił wóz na ziemię. Konflikt zażegnał jednak przybyły na miejsce posterunkowy, który stwierdziwszy, że pies był prowadzony na smyczy, polecił go wypuścić, spisując równocześnie protokół z zajścia.

W wyniku protokółu stanęli wczoraj Boczarski i Grzywniak przed sądem. Ze względu na niekaralność oskarżonych sąd wymierzył im karę po trzy miesiące aresztu z zawieszeniem. Również Gogolówna otrzymała cztery tygodnie aresztu z zawieszeniem. Momentem obciążającym była ta okoliczność, że zadaniem rakarza jest czuwanie nad bezpieczeństwem mieszkańców i pracy tej nie wolno mu utrudniać.

———

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Lwowianie zgłaszajcie mieszkania na Targi Wschodnie

Związek Popierania Turystyki m. Lwowa przyjąwszy w roku bieżącym całkowitą obsługę kwaterunkową Targów Wschodnich zwraca się z gorącym apelem do Lwowian o zgłaszanie mieszkań na okres Targów Wschodnich do biura Związku Popierania Turystyki m. Lwowa, ul. Kilińskiego l. 4 w godz. od 9-tej do 15-tej.

Kosztowny sen

(z) Wczoraj w nocy Beniamin Zucker, (zamieszkały w Radymnie, pow. Jarosław) zasnął na Wałach Hetmańskich. Podczas snu jakiś nieznany sprawca skradł mu z kieszeni kwotę około 90 zł. — Drugi występ kieszonkowca miał miejsce w tramwaju Nr 2, w którym skradziono E. Messingowi portfel z kwotą 58 zł.

Podrzucenie dziecka

(z) Teofila Kozłowska (ul. Kotlarska 14) doniosła Policji, że dnia 18 bm. Maria Andrysik porzuciła swe nieślubne dziecko w bramie przy ul. Kotlarskiej 14. Dziecko oddano Miejskiemu Urzędowi Dzielnicy III, zaś matkę osadzono w aresztach policyjnych.

Pod znakiem „Pingwina"

Na ulicach naszego miasta rozbłysły złoto-żółte z niebieskimi wyłogami kurtki i dowcipnie wykonane czapki — przypominające swym wyglądem głowę i dziób pingwina.

Publiczność, której ze słyszenia tylko znane były ożywcze i chłodzące tak popularne w stolicy i w innych miastach Polski smakołyki, powitała z sympatią sprzedawców „PINGWINA".

Powodzenie, jakim się cieszą lody „Pingwin", przypisać należy nie tylko ustalonej ich dobroci, lecz i temu, że produkuje je z zachowaniem najwyższych wymagań higieny rdzennie polska firma. o. p.

Dary na F. O. N.

Młp. Tow. Zachęty do Hod. Koni we Lwowie zadeklarowało na FON, subskrybowane i spłacone obligacje 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na sumę 2.500 zł., oraz wpłaciło ponadto na FON. gotówką 2.000 zł.

Stali urzędnicy powyższego Twa zadeklarowali na FON. subskrybowane i spłacone obligacje 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, a to: Tadeusz Possart na kwotę 400 zł.; Gwido Poten 100 zł.; Ewa Tabeau 100 zł.; Józefa Rothówna 100 zł.; Stefan Wurm 100 zł.

Na ręce Pana Generała D-cy OK. złożyli upoważnienia i potwierdzenia kasowe na wpłaconą Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w łącznej kwocie 620 zł., którą wymienieni ofiarowali jako dar na Fundusz Obrony Narodowej, Maksymilian Knoll i Ida Knoll, zamieszkali we Lwowie, ul. Gen. Rozwadowskiego 49.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Dr Wisłocki Leonard, adwokat — Chrzanów. Rösler Mathias, przemysł. — Tel-Aviv. Krakowski Emil dyrektor — Poznań. Dr Reinhold Józef, lekarz — Kraków. Franke Gerhard, wł. dóbr — Nisko. Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko. Szelustowicz Antoni, inż. — Trzebinia. Nowicki Walerian przemysł. — Warszawa. Kaczmarski Stefan, kupiec — Częstochowa. Schwarcbart Chiel, księgarz — Kraków. Nussbaum-Ołtaszewska Regina, żona redakt. — Łódź. Prużański Abraham dyrektor — Warszawa. Chutkowski Jan architekt — Mielec. Hoffman Fabian, przemysł. — Bielsko. Weber Wilhelm, kupiec — Berlin. Olszański Kazimierz, agronom — Zwiniacz. Rubinstein Adam, przemysł. — Warszawa. Poppe Gustaw agronom — maj. Słowaki. Kononacki Stefan, urzędnik — Warszawa. Dr Grad Antoni, sędzia — Horochów. Janusz Franciszek, ppłk. — Skałat. Dickman Salomon, kupiec — Warszawa. Pruss Rudolf kupiec — Skole. Karaś Jan, inspkt. firmy „Meinl" — Bielsko. Offner Alfred kupiec — Łódź. Dunkel Manno student — Stryj. Weber Bronisław, przemysł. — Warszawa. Jauszta Teodor, inż. — Świętochłowice. Glaser An-

Hazard na małomiasteczkowym targu

Po małomiasteczkowych targach, jak niemniej po odpustach uwija się w ostatnim czasie sporo osobników, którzy korzystając z łatwowierności ludzkiej, żerują w biały dzień po cudzych kieszeniach. Wśród tych osobników, uprawiających hazard, coraz bardziej tępiony przez policję, zanika typ graczy-oszustów, ograbiających naiwnych ludzi w fałszywą grę „w trzy karty", a utrzymuje się niestety jeszcze innego rodzaju hazard „w kostki" z wygraną w formie małowartościowego zegarka względnie podwójnej stawki.

Właśnie w dniu wczorajszym w jednym z miasteczek podlwowskich byliśmy świadkami tego procederu ograbiania ludzi z grosza. Pod olbrzymim parasolem dookoła małego stolika, na którym ułożone są bezwartościowe zegarki jako wygrane, zebrało się sporo widzów, przeważnie przybyłych na targ włościan. Raz po raz odzywa się donośny głos krupiera, którego nadto wyrazisty orli nos mówi o pochodzeniu.

„Proszę stawiać, — woła ochrypłym głosem — każdy wygrywa! Kto wygra, dostaje podwójną stawkę, kto przegra, gra drugi raz i może wygrać!"

I stawiają poczciwi kmiotkowie po 1 zł. Krupier rzuca na stół kilka kostek i liczy punkty, po czym na drukowanej tabliczce wskazuje wygraną lub przegraną. I tak jakoś zdarza się, że w tej grze pada przegrana!

Obserwowaliśmy pewnego bosego kmiotka, który, wracając z targowicy po sprzedaży krowy, zatrzymał się obok stolika i tak grą zapalił się, że stawiał raz po raz i w wyniku w ciągu niespełna kwadransa przegrał około 40 zł. A było mu podobnych i więcej. Rzecz charakterystyczna, iż przegrane związane są z wyższymi cyframi punktów i najczęściej z niewiadomej przyczyny te wyższe cyfry wypadają.

Gdyśmy zwrócili uwagę obecnego na targu komendanta posterunku na ten hazard, uprawiany publicznie w biały dzień, otrzymaliśmy odpowiedź, iż właściciel otrzymał w Tarnopolu koncesję na tego rodzaju grę i jest nim emer. sierżant, który ma trzech pomocników żydów i ci z ramienia właściciela objeżdżają jarmarki, targi i odpusty. W ostatnich dniach np. grasowali na odpuście w Milatynie!

W każdym razie może projekt tej gry inaczej wygląda na koncesyjnym papierze, inny jednak posiada wygląd w praktyce, jest bowiem w rzeczywistości rażącym hazardem, wyciągającym dzięki napastliwemu zachowaniu się krupiera z kieszeni wiejskiej biedoty ciężko zapracowane pieniądze. Trzeba było widzieć rozpacz tego chłopa, który w krótkim czasie przegrał zwyż 40 zł, aby sobie o tej hazardowej grze wyrobić należyte zdanie.

Temu hazardowi, na kieszenie najbiedniejszych nastawionemu, należało by szybko kres położyć! Rzecz charakterystyczna, iż w grze tej nie biorą udziału żydzi, którzy występują jedynie w charakterze obserwatorów. Pod wieczór krupier, który jedynie zachowuje dobrą minę do tej złej gry, schodzi z pola hazardu z wszystkimi kieszeniami, objuczonych srebrem. m.

ZE SPORTU

Zawody o puchar Gordon-Bennetta odbędą się we Lwowie

Z tytułu zwycięstwa Polaków odniesionego w zawodach balonów wolnych o nagrodę im. Gordon-Bennett'a Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej organizuje w roku bieżącym XXVII. zawody tego imienia i wyznaczył jako miejsce zawodów Lwów, ustalając termin tychże na 3 września br.

W związku z powyższem odbyło się organizacyjne zebranie, na którym wybrano ścisły Komitet organizacyjny zawodów. Na czele Komitetu stanął z ramienia Aeroklubu R. P. dyrektor PKP. p. płk. Otton Grosser, w skład Komitetu weszli: jako zastępca przewodniczącego i kierownik zawodów płk. pilot bal. Wolszlegier Jan, kierownik wydz. balon. dep. lotnictwa, zast. kier. zawodów dyr. dr Kozicki Jerzy, sekretarz Pikosz Wojciech (ARP.). Komisja sportowa: przewodn. mjr. pil. Hynek Fr., członkowie: kpt. pil. Ptasiński M., red. pil. Osiński J. Komisja techniczna: napełnianie balonów: inż. Piwoński E., dyr. Zakładu Gazowego Miejskiego; obsługa techn. i start: mjr. pil. Gumiński St.; barograf: dr inż. Pawlikowski i Markowski W.; meteorologia: mjr. pil. Zacharewicz K. i mgr. Rafałowski St.; pomiary: ppłk. Krzanowski T. i mjr. Biernacki Fr. Porządek i bezpieczeństwo: insp. Kozakiewicz M.; sekretariat miejscowy: dyr. Tieger A. i zast. dyr. Wilman (Wojew. LOPP.); propaganda i prasa: red. Kozłowski E., kierownik PAT., Petry J., dyr. Pol. Radia, dr Hahn, dyr. Ligi Pop. Turystyki i dr Krzyżewski, nacz. wydz. propag.-turyst. w Zarządzie Miejskim.

Chcąc zasięgnąć bliższych informacyj, dotyczących powyższej imprezy, udał się przedstawiciel PAT-a do p. prezesa Grossera, który oświadczył, że zawody balonów wolnych odbędą się przypuszczalnie na torze wyścigowym na Persenkówce, gdyż teren ten najbardziej odpowiada wymogom na tak wysoką skalę zakrojonym zawodom. Przede wszystkim jest to teren zamknięty, a więc odpowiadający doskonale stronie organizacyjnej zawodów, a ponadto bliskość rurociągu, biegnącego — jak wiadomo — szosą stryjską, umożliwi tanie napełnienie balonów gazem z Daszawy.

Na pytanie, dlaczego p. prezes Grosser podkreślił słowo „przypuszczalnie", otrzymaliśmy odpowiedź, że Małopolskie Towarzystwo Zachęty do hodowli koni wyznaczyło dzień 3 września jako termin otwarcia wyścigów konnych i stąd te obiekcje. Przypuszczamy jednak, że uzyskanie toru wyścigowego na ten dzień dla startu balonów nie będzie żadną przeszkodą, gdyż MTZ. zrozumie znaczenie tej imprezy, która ma znaczenie międzynarodowe i termin otwarcia wyścigów przesunie o jeden tydzień.

W dalszym ciągu wywiadu dowiedzieliśmy się, że jakkolwiek termin zgłoszeń upływa dopiero 10 sierpnia, to jednak do dnia dzisiejszego wpłynęły zgłoszenia około 15 balonów. Nadmienić należy, że w ostatnich zawodach brali udział przedstawiciele Belgii, Francji, Holandii, Niemiec, Stanów Ziednoczonych i Polski.

ZAWODY P. P. W.

W dniach 22 i 23 bm. odbędą się we Lwowie V. Okręgowe Zawody Sportowe PPW., obejmujące lekkoatletykę, gry sportowe, pływanie, kolarstwo i kajakarstwo.

TURNIEJE SZERMIERCZE W UZDROWISKACH MAŁOPOLSKI

Z inicjatywy kapitana sportowego Okręgowego Związku Szermierczego p. Franza odbędą się w uzdrowiskach Małopolski 3 turnieje propagandowe w konkurencji szpadowej z udziałem pełnej drużyny olimpijskiej, a to 25 i 26 bm. w Niemirowie turniej indywidualny o nagrodę przechodnią Zarządu Niemirowa Zdroju, 29 bm. w Morszynie turniej indywidualny o nagrodę przechodnią Morszyna Zdroju i 30 bm. w Truskawcu o nagrodę przechodnią dra Romana Jarosza.

FRANCUSCY TENISIŚCI WEZMĄ UDZIAŁ W MISTRZOSTWACH TENISOWYCH POLSKI

Polski Związek Lawn-tenisowy otrzymał list od franc. Związku tenisowego, w którym Francuzi zawiadamiają, że wezmą napewno udział w międzynarodowych mistrzostwach Polski, które się odbędą w Gdyni.

Węgrzy zgłosili dwóch tenisistów drugorzędnych. Ponieważ to nie jest zgodne z umowami, które przewidywały wydelegowanie na mistrzostwa tenisowe czołowych zawodników, PZLP. postanowił zgłoszenia Węgrów odrzucić. Przyjęto jedynie zgłoszenia słabszych zawodników jugosłowiańskich, ponieważ Jugosławia w tym samym terminie rozgrywa finałowy mecz o puchar Davisa, na którym muszą wystąpić jej najlepsi zawodnicy.

Jakie będą jeszcze pociągi popularne w lipcu?

W ostatniej dekadzie lipca poszczególne Dyrekcje Kolei Państwowych projektują uruchomienie następujących pociągów popularnych:

21—24: Warszawa—Gdynia wycieczka; 24—26: Warszawa—Suwałki wycieczka z zatrzymaniem w Augustowie, 21—25: Baranowicze — Częstochowa pielgrzymka z zatrzymaniem w Warszawie; 22—23: Poznań—Bydgoszcz wycieczka na zawody wioślarskie; 21—24: Katowice—Krynica wycieczka; 23: Katowice—Wisła wycieczka; 28—1: Katowice—Gdynia wycieczka; 30: Chebzie—Wisła wycieczka; 22—26: Kraków—Gdynia wycieczka; 23—24: Rzeszów—Kraków wycieczka; 23: Kraków—Katowice wycieczka na mecz pilkarski; 30: Kraków—Rabka wycieczka; 30: Lwów—Gdynia wycieczka; 29—1 [illegible] Lwów—Gdynia wycieczka; 30: Lwów—Truskawiec wycieczka.

Przejazd przełomem Dunajca w Pieninach

Jedną z największych atrakcji na Podhalu jest przejazd łódkami przez przełom Dunajca w Pieninach. Przejazd ten, pełen uroku, pozostawia niezatarte wrażenie na całe życie.

Taryfa cen za przewóz osób łodziami po Dunajcu, zatwierdzona przez starostę powiatowego w Nowym Targu jest następująca:

Za przewóz 6 osób ze Sromowiec N. do Szczawnicy 15 zł., do Krościenka 18 zł.; z Czorsztyna do Szczawnicy 22 zł., do Krościenka 25 zł.

Francja walczy

(Dokończenie ze str. 7-mej)

W myśl podstawowych zasad strategii, Londyn stara się zwalczać przeciwnika na jego własnym terenie. Wiele hałasu w Trzeciej Rzeszy narobiły listy brytyjskiego publicysty, King Halla, rozsyłane do dziesiątków tysięcy niemieckich osobistości. Wykazują one cały absurd informacji i teorii oficjalnie szerzonych przez polityków berlińskich. O ich skuteczności najlepiej świadczą, polemizujące z nimi, przesycone wściekłością, artykuły ministra Goebbelsa.

Oba mocarstwa zachodnie, utraciwszy wiarę w wartość słów kanclerza Hitlera, patrzą nie ufnie na wszystkie komunikaty oficjalne Trzeciej Rzeszy. Ogłoszenie jednoczesne niemal, że naczelny dowódca armii niemieckiej, gen von Brauchitsch i minister spraw zagranicznych von Ribbentropp jadą na urlop i że w początku września odbędzie się wyjątkowo długi kongres w Norymberdze pod nazwą „kongresu pokoju", zamiast osłabienia czujności, wywołały jedynie komentarze tego rodzaju: czyżby te wiadomości miały na celu uspokoić tych, którzy mogliby żywić niejakie obawy co do zamiarów Niemiec w związku z przygotowaniami, które każdy może zobaczyć?... Ale urlop może zawsze zostać przerwany, a kongres odłożony, lub zawieszony.

Centrala Handlowa Rzemiosła

Na terenie Warszawy od kilku już lat istnieje Centrala Handlowa Rzemiosła. Zasadniczym jej zadaniem jest: kupno i sprzedaż w kraju i za granicą wyrobów, wchodzących w zakres produkcji rzemieślniczej oraz potrzebnych do tej produkcji surowców, półfabrykatów itd.

Zgodnie z powyższym spółka prowadzi czynności importowo-eksportowe, hurtownie surowcowe, detaliczną sprzedaż wyrobów i surowców, podejmuje dostawy hurtowe dla instytucyj publicznych i prywatnych, posiada własne składy i magazyny oraz pomocnicze urządzenia handlowe o charakterze przetwórczym.

Centrala Handlowa Rzemiosła posiada poza tym swe przedstawicielstwa w Poznaniu, Łodzi, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Wilnie oraz za granicą: w Anglii, Holandii, Szwecji, U.S.A. i Afryce Południowej.

Działalność Centrali Handlowej Rzemiosła ma charakter wybitnie pionierski. Z jednej strony bowiem musi przystosować współpracujące ze sobą składy do masowej regularnej standaryzowanej produkcji, z drugiej zaś — musi zabiegać o zdobycie hurtowych zamówień od poważnych instytucyj krajowych i zdobycie rynków europejskich i zamorskich.

Obroty handlowe spółki z 327.408 zł w 1936 r. wzrosły do 1,370.983 zł w 1938 r.

W 1938 r. spółka dostarczała surowców zakładom rzemieślniczym z terenu 13 Izb Rzemieślniczych. Liczba odbiorców wyniosła 449 wobec 209 w 1937 r. i 65 w 1936 r.

Warsztaty rzemieślnicze otrzymywały od Centrali Handlowej Rzemiosła rysunki, instrukcje i pomoc techniczną dla ułatwienia wykonania zamówień według określonego standartu. Centrala dopomagała im przez dostarczanie potrzebnych surowców, przez wpłacanie zaliczek itp.

W okresie sprawozdawczym Centrala eksportowała: rękawiczki skórkowe, meble politurowane i w stanie surowym, meble ogrodowe, artykuły kuchenne i galanterię drzewną artystyczne wyroby z drzewa, wyroby koszykarskie oraz skóry surowe, bydlęce i cielęce. Eksport ten kierował się na rynki: angielski, holenderski, belgijski, szwedzki, włoski, amerykański i inne.

Podkreślić również należy, że Centrala Handlowa Rzemiosła udzieliła odbiorcom rzemieślniczym kredytu krótkoterminowego na ogólną sumę 400 tys. zł.

Pokaz drobiu
w ramach Targów Wschodnich

Bez przesady możemy twierdzić, że pokaz drobiu w ramach Targów Wschodnich, to impreza uświęcona tradycją. Tyle już lat Towarzystwo Hodowców Drobiu i Królików dzięki subwencji Państwowego Banku Rolnego organizuje wystawę ptactwa, królików i zwierząt futerkowych.

Pokaz ten w pierwszym rzędzie ma na celu umożliwić rolnikom nabycie zwierząt zarodowych o wysokiej wartości hodowlanej, oraz ułatwienie hodowcom zapoznania się ze zdobyczami wiedzy w zakresie chowu drobiu i królików, jak również umożliwić mieszkańcom miasta, zwłaszcza młodzieży, zobaczenia różnych gatunków ptaków i zwierząt futerkowych, o których wprawdzie uczą się w szkole, ale których niestety nie mają możności oglądać we Lwowie.

Poruszaną już była w prasie sprawa założenia ogrodu ornitologicznego. Zainteresował się tą myślą prof. dr Fuliński i przedstawił sprawę Prezydium miasta, ale do dziś dnia dzieci lwowskie mogą podziwiać tylko łabędzie na obrazkach, nie mając możności stanąć oniemiałe z zachwytu przed roztaczającym wachlarzem piór pawia, lub podziwiać barwność upierzenia złotego bażanta.

Otóż przynajmniej raz do roku, nie około Wielkiejnocy, ale w czasie Targów Wschodnich, świat skrzydlaty przedstawia się naszemu miastu.

Mamy wtedy możność zobaczenia rekordzistek w znoszeniu jaj, drobnych i białych kureczek rasy „leghorn", dostojnych karmazynów i królewskich upierzonych „sussexów".

Możemy zachwycać się indykami, kórych lśniące pióra mienią się różnymi barwami, niczym wykute z bronzu, stąd ich nazwa „mamuty bronzowe", zachwycają nas swoją wielkością i śnieżnym upierzeniem i bawią nas różne ciekawe gatunki kaczek, począwszy od mięsnych pekingów, a skończywszy na zabawnych kaczkach piżmowych.

Największe zwykle zainteresowanie wzbudzają różne gatunki ptaków ozdobnych, począwszy od malutkich „liliputów" a skończywszy na ogromnych pawiach.

Podobnie dzieje się także przed klatkami z królikami.

Zwierzęta futerkowe interesują wszystkich. Tu wymienić należałoby przede wszystkim lisy srebrne, popielice, karakuły, łoki itp.

Niezaprzeczenie więc wielką ozdobą i ożywieniem Targów Wschodnich jest rok rocznie impreza Towarzystwa Hodowców Drobiu i Królików tak troskliwie przygotowana i starannie zorganizowana. Spodziewać się zatem można, że i tym razem społeczeństwo nasze i nasz Lwów zainteresuje się działalnością Towarzystwa oraz żmudną pracą hodowców i podziwiać będzie pokaz, który odbędzie się od dnia 5 do 10 września 1939 r.

Informacji co do pokazu i przyjęcia zgłoszeń udziela Sekretariat Towarzystwa Hodowców Drobiu i Królików, we Lwowie, ul. Obrony Lwowa 10, Tel. 208-87.

Muzeum w oknach wystawowych
sensacją Warszawy

Od pewnego czasu Warszawa ma nową sensację, tym razem... kulturalną. Tłumy ludzi gromadzą się przed pięciu witrynami wystawowymi Muzeum Techniki i Przemysłu na Krakowskim Przedmieściu, podziwiając aktualny pokaz, poświęcony zagadnieniom obronnym, pod hasłem:

„Naród dbający o rozwój rodzimej techniki i przemysłu nie da się zaskoczyć w czasie walki orężnej niespodziankom ze strony nieprzyjaciela."

Niesposób się dziwić powodzeniu takiej wystawy dziś, gdy zainteresowanie zagdnieniami, związanymi z obroną kraju — jest w społeczeństwie naszym szczególnie żywe.

Pierwsza z witryn zgromadziła eksponaty z dziedziny lotnictwa. „Silne lotnictwo — to silna Polska!" — brzmi nazwa witryny, a uzupełnia ją napis: „Lotnictwo — to broń najmłodsza. Rozwój jej wymaga specjalnej troski Państwa i Narodu." Oglądamy m. in. duży model wodnosamolotu bombowego, silnik lotniczy w przekroju dydaktycznym w ruchu, gablotkę szklaną przedstawiającą różne typy samolotów wojennych, przekrój bomby lotniczej itp.

Witrynę morską opracowano pod hasłem: „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku!" i „Ufni we własne siły — poznajmy siłę sojusznika." Ozdobą witryny jest obraz Nałęcza p. n.: „Bitwa pod Oliwą", wypożyczony ze zbiorów Zamku Królewskiego. Obraz przedstawia zwycięstwo okrętów polskich nad przeważającą flotą nieprzyjacielską w r. 1627. Zwycięstwo to przerwało wówczas blokadę Gdańska. Szczególne zainteresowanie budzi przepiękny, precyzyjny model kontrtorpedowca „Grom" (ze zbiorów Dowództwa Marynarki Wojennej). Szereg barwnych tablic i dioram zaznajamia nas poglądowo z potęgą morską Francji, W. Brytanii i Stanów Zjedn. oraz tonażami naszych sojuszników i państw „osi".

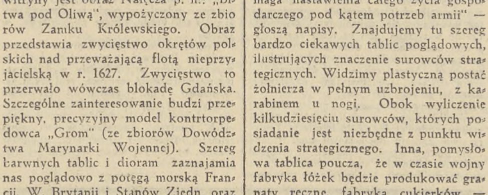
„Krajowy przemysł uzbrojeniowy — to duma Polski", oraz „Si vis pacem — para bellum" (Chcesz pokoju — gotuj się do wojny), to hasła następnej witryny. Ciekawie przeciwstawiono tu zbroję rycerską średniowieczną — broni pancernej współczesnej, pokazanej w postaci pięknych modeli czołgu i samochodu pancernego. Zainteresowanie budzi również

oryginalny prototyp karabinu maszynowego z XVIII wieku,

w zestawieniu z ręcznym karabinem maszynowym współczesnym.

Następne witryna poświęcona jest problemom obrony przeciwlotniczej. Eksponatem centralnym jest oryginalny człon schronu przeciwgazowego betonowego, uzupełniony fotografią schronu typu angielskiego. Napisy — hasła tej witryny brzmią: „Żołnierz w okopach, robotnik w fabryce jednakowo służą Ojczyźnie" oraz „Wysiłkiem techniki musimy ochronić nasze warsztaty pracy przed zniszczeniami wojennymi". Ciekawe są dane statystyczne, z których wynika, że w czasie wojny hiszpańskiej trzeba było przeciętnie aż 600 kg bomb lotniczych, aby zniszczyć jedno życie ludzkie.

Problemom surowcowym poświęcono ostatnią witrynę. „Z bezużytecznego złomu może powstać dywizjon czołgów" i „Wojna współczesna wymaga nastawienia całego życia gospodarczego pod kątem potrzeb armii" — głoszą napisy. Znajdujemy tu szereg bardzo ciekawych tablic poglądowych, ilustrujących znaczenie surowców strategicznych. Widzimy plastyczną postać żołnierza w pełnym uzbrojeniu, z karabinem i nogi. Obok wyliczenie kilkudziesięciu surowców, których posiadanie jest niezbędne z punktu widzenia strategicznego. Inna, pomysłowa tablica poucza, że w czasie wojny fabryka łóżek będzie produkować granaty ręczne, fabryka cukierków — amunicję, a fabryka radioaparatów — zapalniki... **(a. d.)**



Przegląd gospodarczy

19 b. m. Izba Gmin przyjęła w trzecim czytaniu ustawę o angielskich gwarancjach handlowych.

W Wilnie jest na ukończeniu budowa wielkiej chłodni, przystosowanej do celów eksportowych.

Na rynkach zagranicznych rośnie nieustanne zainteresowanie polskim chmielem i lnem.

17 b. m. w Rzepienniku Strzyżewskim, obok Tarnowa, dowiercono się na głębokości 274 mtr. ropy o dużym procencie „benzyny".

Podwoiła się produkcja surówki żelaznej

Produkcja surówki żelaznej w ciągu pierwszych 5 miesięcy br. wykazuje w porównaniu z tym samym okresem ub. roku wzrost z 363 do 538 tysięcy ton. Zbyt w kraju wzrósł jednocześnie z 66 do 124 tysięcy ton.

Żydzi w handlu zbożem

Udział Żydów w handlu zbożem w Polsce jest bardzo znaczny. I tak w skupie zboża Żydzi stanowią 90 prc., lnu — 88,5 prc. Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa trudniące się sprzedażą zbóż — udział Żydów wynosi 78 prc.

W sprzedaży towarów rolnych i artykułów dla potrzeb rolnictwa udział Żydów wyraża się cyfrą 60 prc.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20 lipca

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 213.07, Gdańsk 100.25; Holandia 285.71; Kopenhaga 111.63; Londyn 25.00; N. Jork 533 3/8; kabel 533 1/2; Oslo 125.57; Paryż 14.15; Sztokholm 128.82; Szwajcaria 120.30; Włochy 28.04; Helsinki 11.02; Montreal 533.

Tendencja utrzymana.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer. 533 1/2; dol. kan. 531 1/2; flor. hol. 285.71; fr. szwajc. 120.30; funty ang. 25.00; guld. gd. 100.25; korony duńskie 111 3/4. kor. norw. 125.57; kor. szw. 28.82; liry włoskie 18.40; marki fińskie 11.02; marki niem. sr. 85 1/2.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2 — 61; 3 inwest. 1 em. 76, 2 em. 75 serie nie not.; 5 konwers. 65; 5 kolejowa 61; 4 premjowa dolarowa 39; 4 konsolidacyjna 61 — 60 1/2 ost. setki i drobne.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 107; Cukier 36; Węgiel 33 — 32 1/2; Modrzejów 17.50; Norblin 90; Starachowice 48 1/4; Żyrardów 46 1/2.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 20. 7. N. Jork 468.26; Paryż 176.72; Mediolan 89.05; Bruksela 27.56 1/8; Zurych 20.76; Amsterdam 875 5/8; Oslo 19.90 1/4; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.41 1/8; Berlin 11.65 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 20. 7. N. Jork 37.74 1/4; Londyn 176.72.

Paryż, 20. 7. N. Jork 37.74; Londyn 176.72; Mediolan 198.65; Bruksela 641.25; Zurych 851 1/8; Amsterdam 20.18 3/4; Berlin 15.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 7. N. Jork 443 5/16; Londyn 20.76; Paryż 11.75 5/8; Mediolan 23.32; Bruksela 75.32 1/2; Oslo 104.32 1/2; Kopenhaga 92.67 1/2; Sztokholm 106.95; Berlin 177.80; Amsterdam 237.12 1/2.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 20 lipca

Pszenica obrót 273 ton, tend. zniżkowa; żyto 229, tend. spokojna; jęczmień 42, tend. zniżkowa; owies 20, tend. zniżkowa.

Obrót ogólny 2844 ton.

Pszenica czerw. jedn. zł. 22—22.25; zbier. 21—21.25; biała jedn. 22—22.25; zbier. 21 do 21.25; jęczmień przemiałowy 17.25 do 17.50; past. 610 g/l 16.50—16.75; 592 g/l 16—16.25; owies I. stand. 19.50—19.75; II. stand. 19—19.25; II. A. stand. 18.50—18.75; III. stand. 18—18.25; kukurydza kraj. żółta 16.50—17; czerwona 17.50—20; mąka pszenna wyc. 0-30 proc. 40.50—42; wyc. 0-35 proc. 40—41.50; gat. I. 0-50 proc. 38.50 do 40; gat. I. A. 0-65 proc. 37.50—39; gat. II. 30-65 proc. 30.50—31.50; gat. II. A. 50-65 proc. 32.50—33.50; gat. II. 35-50 proc. 26.50 do 27.50; gat. II. 50-60 proc. 28.50—29.50; gat. II. 60-65 proc. 24.25—25; gat. III. 65-70 proc. 19—19.50; mąka pszenna pastewna 14.50—15.50; razowa 0-95 proc. 27.50—28; żytnia wyc. 0-30 proc. 29—30; wyc. I. A. 0-55 proc. 25—26; otręby pszenne miałkie przem. stand. 10.25—11; żytnie 9—9.25.

Festyn ludowy w Kurowicach

Ze szczególnym uznaniem podkreślić należy prace Administracji dóbr hr. Potockiego w Kurowicach pod niezwykle ofiarnym i zapobiegliwym kierownictwem pełnomocnika p. Kosielskiego. Wszak przede wszystkim dzięki ofiarnym zabiegom tej Administracji wzniesiony został przepiękny kościół w Kurowicach i od chwili swego powstania znachodzi wśród niej żarliwą opiekę. Wyrazem tej opieki są rozliczne imprezy, które Administracja urządza na rzecz funduszu budowy kościoła. Ubiegłej niedzieli w parku dworskim urządzony został festyn, którego bogaty program ściągnął znaczną rzeszę z Kurowic i najbliższej okolicy i niewątpliwie wydatnie zasilį fundusz kościelny.

Z Przemyśla

Kolonia P. Z. Z.

Do tutejszego Zakładu S.S. Loretanek przyjechało 20 dziewcząt z Pograńicza Zachodniego na kolonię, zorganizowaną przez miejscowe Koło Polskiego Związku Zachodniego z p. inż. K. Osińskim na czele. Kolonia trwać będzie do 29 bm.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Jarosławia

Starania O. Z. N. o kredyty na roboty publiczne

W związku z wypowiedzeniem przez Gminę miasta Jarosławia umowy o pracę robotnikom zatrudnionym przy robotach publicznych, Sekcja robotnicza O.Z.N. odbyła w dn. 16 bm. zebranie, na którym postanowiono zwrócić się do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie o przydział kredytów dla gminy na inwestycje miejskie, aby umożliwić dalsze zatrudnienie robotników.

Z Kamionki Strumiłowej

Nowy Dom Strzelecki w Podrudnem

Mała wioska Podrudne, gminy Dobrotwór, pow. Kamionka Strumiłowa, była ostatnio świadkiem pięknej uroczystości. Po dwóch latach żmudnej i ofiarnej pracy odbyło się poświęcenie Domu Polskiego Zw. Strzeleckiego, w którym znalazła pomieszczenie szkoła, świetlica, sklep Kółka Rolniczego i mieszkanie kierownika szkoły.

Poświęcenie nowej placówki zgromadziło całą miejscową i okoliczną ludność. M. in. przybyli: starosta Frączkowski, inspektor szkolny Wojciechowski, komisarz Pokorny, inż. Piwoński, kpt. Korbiński z P.W., pp. Godlewscy i Bartmańscy, inż. Wojtyłko, kierownik szkoły Koprowski i w. in. Po uroczystym nabożeństwie i kazaniu odbyło się poświęcenie Domu; przemawiali przewodniczący Komitetu budowy wójt Godlewski, star. Frączkowski, miejscowy sołtys Kliszczak. Komitet pań z pp. Godlewską i K. Karpiną podejmował zaproszonych gości z gronem włościan śniadaniem.

Z Glinian

Obchód rocznicy grunwaldzkiej

Staraniem miejscowego Koła T.S.L., pozostającego pod wytrawnym kierownictwem dyr. Hawlickiego, odbył się ubiegłej niedzieli obchód rocznicy grunwaldzkiej. Wzięła w nim udział ludność miejscowa oraz delegaci okolicznych wsi, tak, że obszerna sala była przepełniona. Obchód zagaił w głęboko ujętym przemówieniu dyr. Hawlicki, który podkreślił szczególną aktualność obchodu w dobie dzisiejszej.

O znaczeniu Grunwaldu w przeszłości i teraźniejszości mówił red. Aleksander Medyński, który w dłuższym wywodzie nakreślił powstanie i rozwój niemieckiej agresji od zarania dziejów aż po dzień dzisiejszy. Stawały na tej przestrzeni przeciw sobie dwa odrębne, jaskrawo przeciwne światy: terror, fałsz, obłuda, grabież cudzej ziemi w myśl hasła: „siła przed prawem", a po stronie słowiańskiej, względnie polskiej: idea prawa, sprawiedliwości, głębokie umiłowanie prastarych sadyb ojcowskich. Szczególne uwagi poświęcił mówca dzisiejszemu położeniu i stanowisku polskiego społeczeństwa wobec hitlerowskich zapędów.

Burzliwymi oklaskami dziękowali liczni zebrani mówcy za ogólne zainteresowanie wywołujące wywody.

Po zebraniu odśpiewano „Rotę".

Z Tarnopola

Wstrzymanie robót porządkowych

W związku z robotami polnymi Pan Minister Spraw Wewnętrznych zarządził wstrzymanie po wsiach i osiedlach o charakterze rolniczym w województwie tarnopolskim wszelkich robót porządkowych na przeciąg miesięcy lipca i sierpnia br.

ZŁOŚLIWE ZANIECZYSZCZENIE STUDNI. Nieznani sprawcy wlali nocą do studni publicznej szkoły powszechnej w Zabłotcach, pow. Brody, dużą ilość jakiegoś płynu, prawdopodobnie karbolu, czyniąc wodę niezdatną do picia. W budynku szkoły mieści się obecnie półkolonia polska dla 20 dzieci. Dochodzenia w toku. Przypuszczamy, że kompetentne czynniki przykładnie ukarzą tych bestialskich wandalów.

Z Rudek

KOLONIA P.Z.Z. Od 1928 r. organizuje tut. Koło P.Z.Z. kolonię dla dzieci z Niemiec, Gdańska i Pogranicza Zachodniego. Obecnie przebywa w Rudkach 20 dziewcząt śląskich. Kolonia ta cieszy się szczególną sympatią miejscowego społeczeństwa.

BURZE GRADOWE. Tegoroczne żniwa skutkiem silnych upałów rozpoczęły się w powiecie rudeckim wcześniej niż zwykle i są w całej pełni. Zbiory zapowiadają się bardzo dobrze. Tylko w kilku gromadach zbiory uległy niemal całkowitemu zniszczeniu z powodu gwałtownej burzy gradowej, jaka w ub. tygodniu przeszła nad częścią tut. powiatu. Najbardziej ucierpiały gromady Koropuż i Chiszewice, gdzie zbiory wzgl. ziemiopłody dosłownie znikły z powierzchni ziemi. Szkody wynoszą ponad 100 tys. zł.

Z Buczacza

Poselskie zebranie sprawozdawcze

W Buczaczu odbyło się zebranie, na którym posłowie Sowa, Wagner i Żyborski wygłosili sprawozdanie o pracach parlamentarnych. Pos. Sowa referował sprawy wewnętrzne, pos. Wagner zagraniczne, pos. Żyborski rolnicze. Przewodniczył zebraniu burmistrz Stan. Matuszewski. Na zebranie przybyło ponad 300 osób z całego powiatu buczackiego.

Z Drohobycza

KOLONIA P.Z.Z. Dzięki staraniom tut. Koła P.Z.Z. z p. inż. Filipowiczem na czele i poparciu miejscowego społeczeństwa została zorganizowana kolonia dla 30 dziewcząt z Pogranicza Wchodnio-Pruskiego. Dzieci, które przebywają na kolonii od 1 bm., czują się doskonale i mają zamiar odwiedzić w najbliższych dniach Lwów.

Z Łańcuta

NOWA DROGA. W szybkim tempie postępuje budowa nowego gościńca Leżajsk—Sokołów, długości 18 km, który da najkrótsze połączenie szosowe Rzeszowa z Sarzyną, gdzie powstały duże zakłady przemysłowe. Zaledwie rok temu rozpoczęto roboty ziemne, a obecnie już układa się nawierzchnię. Będzie to jedna z najlepszych dróg w Polsce, a ukończona będzie zapewne w połowie sierpnia. Przy budowie drogi pracuje kilkuset małorolnych i bezrolnych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STARUSZKI W PŁOMIENIACH. Mieszkańcy Łańcuta i okolicy poruszeni zostali wiadomością o tragicznej śmierci 78-letniej staruszki w płonącym domu. Nad ranem przeszła onegdaj nad Łańcutem gwałtowna burza z piorunami. Piorun uderzył w dom Nycza przy ul. Głowackiego 31. Pożar ogarnął dach domu. Mieszkający opodal przodownik P.P. Stachowicz sprowadził ze strychu płonącego domu śpiącą tam 78-letnią Annę Połta, a następnie wraz z innymi zaczął gasić pożar. Tymczasem staruszka, chcąc ratować pozostawioną na strychu pościel, weszła do płonącego domu, wskutek dymu zemdlała i spłonęła. Znaleziono zwęglone już jej zwłoki.

Z Sambora

KOLONIA P.Z.Z. Niedawno założone tutaj Koło P.Z.Z., któremu prze

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM radiowy

PIĄTEK, 21 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 „Kłopoty i rady": „Jaś boi się żaby". — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — W przerwie: Poradnik turystyczno-sportowy dla młodzieży. — 13.25 Lw. Audycja dla gospodyń wiejskich. — 14.10 Lw. Audycja dla dzieci wiejskich. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Giełda. — 14.45 „Kapitan Cook i kangury" — pogad. dla młodzieży. — 15.00 Muzyka popularna. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Gustaw Jensen: Sonata a-moll. — 16.45 Lw. Rozmowa z chorymi ks. Michała Rękasa. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Koncert kameralny. Wykonawcy: K. Halpon (skrzypce), E. Remler-Huberowa (fortepian), J. Żmurkiewicz (wiolonczela). — 17.45 Lw. Cykl: „Rozbudowa Lwowa": Odczyt XVII-ty: „Zagadnienie opieki społecznej we Lwowie" — wygł. dr N. Michalewicz. — 18.00 Recital śpiewaczy. — 18.30 Muzyka organowa. — 19.00 „Sielanka" — fragment z powieści. — 19.20 Chwila Biura Studiów. — 19.30 „Przy wieczerzy". — 20.15 Rezerwa. — 20.25 Lw. „Ochrona lasu" — pogadanka — wygł. A. Breyvogel. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiad. meteorolog., Wiad. sportowe. — 21.00 Kwartety Beethovena. — 21.35 „Balzac" — portret literacki. — 21.55 Przerwa. — 22.00 Transmisja z Oslo: Koncert poświęcony utworom Griega. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.15 **Sofia.** „Madame Butterfly" — opera Pucciniego.
20.30 **Paris PTT.** Koncert symfoniczny.
22.15 **Droitwich.** Koncert kameralny.
23.00 **Budapeszt I.** Tańce różnych krajów.

SOBOTA, 22 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 7.45 Koncert. — 8.15 „Z mikrofonem przez Polskę". — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. „Pieśni angielskie" — płyty. — 13.25 Lw. Muzyka obiadowa. — 14.20 Lw. „Z życia organizacji rolniczych" — Informacje, Komunikaty. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.45 Lw. Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Przygody Ślimaka Nieroby" — słuchowisko w/g opowiadania J. Ostrowskiego w oprac. M. Sterbówny. — 15.15 Koncert popularny. — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Lw. „Miguel Fleta" — reportaż muzyczny z płyt w opr. Celiny Nahlik. — 16.45 „Kronika wydarzeń w technice". — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Halversen: Wejście Bojarów — płyty. — 17.20 Lw. Transmisja z życia: „Polskie dzieci z Węgier we Lwowie". Sprawozdawca Kaz. Wajda. — 17.40 Lw. Marsze wojskowe z płyt. — 17.45 Lw. „25-lecie Pułku Strzelców Legionu Bajończyków" — pogadanka. — 18.00 „Mało znane utwory". — 19.00 Lw. „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — powieść radiowa W. Budzyńskiego z udziałem Szczepka i Tońka (II. rozdział). — 19.20 Rezerwa. — 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.00 „Muzyka ludowa opowiada". — 20.25 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. Juliusza Petry'ego. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny. Wiad. meteor. Wiad. sportowe. — 21.00 „Miłostki ułańskie" — romantyczny wodewil. — 22.00 Muzyka taneczna. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.50 **Bruksela franc.** Koncert symfoniczny.
21.00 **Luksemburg.** Koncert symfoniczny.
21.00 **Mediolan.** „Pajace" — opera Leoncavallo.

wodniczy dyrektor Liceum Pedagogicznego p. J. Jastrzębski, zorganizowało w Zakładzie S.S. Rodziny Marii kolonię letnią dla 40 dzieci z Pogranicza Zachodniego. Kolonia ta trwać będzie do 29 bm. Jak się dowiadujemy, również w sierpniu przyjedzie do Sambora 40 chłopców z Pogranicza Zachodniego na kolonię P.Z.Z., organizowaną przez Z.P.O.K. Organizacja kolonii spoczywa w rękach p. Czajkowskiej.

———

Z Trembowli

Kolonia P. Z. Z.

Na kolonię Polskiego Związku Zachodniego, organizowaną przez miejscowe Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą, przyjechało ostatnio 50 dziewcząt z Pogranicza Zachodniego. Kolonią, która trwać będzie do 5 sierpnia, opiekują się m. in. pp. Skwirzyńska, dyr. Sinkowska, Tomaszewska i dr Lisowski.

W drodze powrotnej do Katowic dzieci zwiedzą Lwów.

Z Kolbuszowej

Elektryfikacja powiatu

Kolbuszowa została obecnie objęta planem budowy linii wysokiego napięcia na trasie Rzeszów—Głogów—Kolbuszowa — Majdan — Tarnobrzeg. Wkrótce więc zabłyśnie w Kolbuszowej pierwsza żarówka elektryczna.

Z Przeworska

STRASZNY WYPADEK PRZY ZWOZCE ZBOŻA. W Mirocinie, powiat Przeworsk, wieśniak Jan Wilk wracał z pola na wozie naładowanym wysoko plonami. Na szczycie wozu usadowił się jego 11-letni syn Ludwik. W pewnej chwili snopy zboża obsunęły się na ziemię, pociągając z sobą chłopca. Ojciec nie mógł już zatrzymać koni, gdyż wóz zjeżdżał z góry i przejechał nieszczęśliwego chłopca, łamiąc mu kręgosłup. Dziecko zmarło mimo natychmiastowej pomocy.

———

Warunki skupu oprzędów jedwabnych

Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku ustaliła ceny płacone polskim hodowcom za oprzędy jedwabne w okresie od 1 lipca 1939 r. do 1 czerwca 1940 r.

Za miarę czterolitrową gatunku pierwszego cena wynosi 2 zł 90 gr; za taką samą ilość w gatunku drugim — 2 zł, a za braki tj. za oprzęd drobny pogniecony, zaplamiony i nie nadający się do rozwinięcia nitki — 1 zł. Należy podkreślić, że ustalone ceny oprzędów krajowych są 2—3-krotnie wyższe od światowych cen na oprzędy jedwabne.

Oprzędy nabywane są od hodowców, którzy otrzymali jajeczka z Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku. Należność zgodnie z życzeniem hodowcy może być wypłacana w gotowiźnie lub w materiałach jedwabnych, albo częściowo w materiale, częściowo w gotówce.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

OGŁOSZENIA

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MEBLE NA KREDYT DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

PARCELA tanio do sprzedania na Zofiówce. Wiadomość ul. Łukiewicza 10. 12279

MOTORY elektryczne, 2. motory zamknięte używane 6 KM dwuklatkowe 660/380 V — 1480 obr. na min. 1 motor nowy, pierścieniowy z rozrusznikiem olejowym 380/220 V — 1480 obr./min. o mocy 8 KM. 1 motor 0·8 KM 380/220 V 2850 obr./min. sprzedam. — Zgłoszenia: Stryj, Skrytka pocztowa 32. 12294

SALON mahoniowy kompletny — Fortepian króciutki tanio sprzedam. Grottgera 10/5. 12277

BUICK, 6 cylindrowy, pięcio osobowy, generalnym remoncie, opony dobre, sprzeda Tartak, Magierów. 12278

Sprzedaż

DOM murowany do sprzedania — dwuizbowy, ogród, sad — Lewandówka, Na ćwierciach 32. Wiadomość ul. Parowozowa 12, Sygniówka. 12292

MOTOCYKL B. M. W. 500 cm. dwucylindrowy na kardan, cena 480, sprzeda — Jan Chodań — Przemyśl, ul. Jagiellońska. Stacja benzyn. 12295

SPRZEDAM motocykletkę w dobrym stanie. Białohorska 198. 12282

Różne

WIOROWANIE posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

JANECZKO! dlaczego nie jesz rosołu? — Ja nie będę jadła taką żółtą łyżką, tylko posrebrzoną przez „Galwanoplater", Kopernika 14.

PENSJONATY! Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

DOBRA Bortniki obok Chodorowa (stacja w miejscu) — wydzierżawią sady owocowe dobrze obrodzone (około 600 drzew). Informacje — na miejscu. 12281

DO WYNAJĘCIA kuźnia, stelmacharnia — kompletnym urządzeniem powozowym. Łukaszewski Brzeżany, Farna 7. 12280

MATRYMONIALNE

WDOWIEC starszy, bezdzietny — szuka żony z gotówką zwyż pięćset złotych — „Przemysłowiec". 12298

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SEMINARZYSTKA z praktyką biurową — pisaniem na maszynie poszukuje zajęcia biurowego lub do dzieci. Chętnie na wieś. — Zgłoszenia do Administracji pod „Skromne warunki". — 12299

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

4-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie (wysoki parter i drugie piętro) blisko Województwa wynajmę. Zgłoszenia pod „Zabezpieczenie". 12273

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, pełny komfort, Torosiewicza 15. — Wiadomość: adw. Adler, Brajerowska 10, między 6—8. 12277

POKÓJ umeblowany, osobny, łazienka, telefon, ewent. przyjezdnym, wolny, ul. Skrzyńskiego osiem. 12273

TEATYŃSKA 37 Trzypokojowe, słoneczne, komfortowe, II piętro — Oglądać 4—7. 12274

PIĘKNY frontowy pokój, umeblowany, balkon, komfort, tanio odnajmę zaraz, ul. Listopadn 45, m. pięć. 12275

POKÓJ umeblowany, komfort, telefon, wejście z przedpokoju, zaraz do wynajęcia paniom na stanowisku. Dwernickiego 28; parter. 12290

NIEDROGIE trzypokojowe, parterowe — komfortowe, od sierpnia do wynajęcia. Kadecka osiem. 12291

Mieszkania

4 POKOJOWE mieszkanie komfortowe, — słoneczne, zremontowane. Listopada 32, tel. 214·51. — 12300

LISTOPADA 44 5 pokoi, z przynależnościami, komfort, — centralne ogrzewanie, od 1-go września 1939, — do wynajęcia. 12285

PEŁNOKOMFORTOWE trzypokojowe mieszkanie — bez podatku, do wynajęcia, Kluszyńska 12. 12293

4-POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, słoneczne — wolne od podatku, do wynajęcia, Mączyńskiego 62. 12289

TRZYPOKOJOWE nowe pełnokomfortowe — mieszkanie wynajmę, ulica Dunin Borkowskich 9 A, — boczna Listopada. 12284

POKÓJ kuchnia z przedpokojem, — przy ul. Stokowej 10 (boczna Janowskiej) zaraz do wynajęcia. 12288

DWA POKOJE kuchnia, balkon, przynależytości, słoneczne, półkomfort. Sowińskiego 20. 12287

DWA POKOJE kuchnia, komfortowe, okolica Żelaznej Wody do wynajęcia. Żyżyńska 37. 12286

POKÓJ kawalerski do wynajęcia ul. Wąwozowa 21. (boczna Pasiecznej). 12276

1, 2, 3 POKOJE z kuchnią, pełny komfort do wynajęcia, ulica 29-go Listopada 60, narożny. 12283

POKOJU umeblowanego, z całodziennym utrzymaniem poszukuję. Zgłoszenia do Administr. Dz. Pol. pod szyfrą: „T. K.". 12297

Złóż datek na T. S. L.

PRZETARG

Pocztowa Kasa Oszczędności ogłasza przetarg publiczny nieograniczony na wykonanie rekonstrukcji fundamentów budynku PKO przy ul. Piłsudskiego nr 23 we Lwowie.

Formularze przetargowe nabywać można w cenie zł. 2 w Dyrekcji Oddziału PKO we Lwowie, ul. 3-go Maja nr 9 w godzinach urzędowych, gdzie należy je składać wypełnione do dnia 31 lipca 1939 r. godz. 12-ta.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 lipca 1939 r. o godz. 12·30. Wadium przetargowe wynosi 2% sumy ofertowej. 4519

Wezwanie do składania ofert

na dostawę 170 ton koksu grubego lub kostka I. o wartości cieplnej 7.300 kaloryj dla tut. Sądu. Ceny rozumieją się loco stacja kolejowa Sambor. Należność płatna w ciągu 21 dni od doręczenia rachunku za dostarczoną część opału w miarę otwieranego kredytu.

Do składania ofert w zalakowanych kopertach należy dołączyć dowód złożenia do Kasy Urzędu Skarbowego w Samborze wadium w wysokości 5% wartości oferowanego koksu na sumy depozytowe do dyspozycji mojej, wierzytelny odpis świadectwa wymienionego w §-ie 3 Rozp. Rady Ministrów z 29 stycznia 1937 (Dz. U. R. P. poz. 92) oraz dowodów dokonania subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej, Narodową i Inwestycyjną.

Termin dostawy 80 ton do 30/X. 1939 — 90 ton do 15/XII. 1939.

Oferty należy wnosić do tut. Sądu Okręgowego do dni 20 od ogłoszenia wezwania powołując na kopercie „Oferta do wezwania z dnia 12 lipca 1939 Prez: 6506/1939".

Zastrzega się, że ilość koksu może ulec zwiększeniu lub zmniejszeniu o 15% przez tut. Sąd.

Oferty należy sporządzić według przepisów § 19 powołanego rozporządzenia.

4521 **Prezes Sądu Okręgowego w Samborze**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15